Nr 174. Kraków, 31 Lipca — Czwartek. Rok 1873.

CZAS

Czas wychodzi codziennie (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie . . .	zł. 20 ct. —	zł. 5 ct. —	zł. 2 ct. —
we **Lwowie:** w Ajencyi „CZASU"	„ 24 „ —	„ 6 „ —	„ 2 „ 25
Pocztą w państwie austryackiem	„ 24 „ —	„ 6 „ —	„ 2 „ 25
„ do całych Niemiec	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal. 1 sgr. 15
„ do Francyi i Anglii	frank. 108	frank. 27	frank. 10
„ do Belgii, Włoch i Szwajcaryi	„ 80	„ 20	„ 7

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny franco do Administracyi „CZASU" w Krakowie, przy ulicy Mikołajskiej pod l. 444. — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W KRAKOWIE: Bióro Administracyi „CZASU" przy ulicy Mikołajskiej, w domu pod l. 444; Księgarnia pp. S. A. Krzyżanowskiego w Rynku głównym, Juliusza Wildta przy ulicy Grodzkiej, handel Maryana Dworskiego w kamienicy księcia Jabłonowskiego i handel papieru Z. J. Wywiałkowskiego w Rynku głównym, tudzież wszystkie urzędy pocztowe austryackie. — **Ogłoszenia** (inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 cnt., oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 cnt. od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie. **Prenumeratę i Ogłoszenia** przyjmują: we LWOWIE w Ajencyi „CZASU" p. *Antoni Piątkowski*, przy placu Katedralnym pod l. 31. W WIEDNIU p. *A. Oppelik*, Wollzeile 29 i w Prądze Ferdinands-Strasse Nr. 38. Na FRANCYĘ i ANGLIĘ w Paryżu Wny pułkownik *Winc. Raczkowski*, Faubourg Poissoniere Nr. 33. — Zaś tylko Ogłoszenia: w Wiedniu Wallfischgasse Nr. 10, w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein i Vogler* — w Wiedniu *F. Lőb*, Wollzeile Nr. 3, i *R. Mosse*, Seilerstätte 2. — w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube et Comp.*

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY.

W Krakowie na miesiąc Sierpień . . . złr. 2
„ od 1 Sierpnia do 30 Września „ 4
z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem: na miesiąc Sierpień. złr. 2 c. 25
Od 1 Sierpnia do końca Września „ 4 „ 50

Kraków 30 lipca.

Rząd dzisiejszy francuski odniósł w tych czasach w izbie jedno po drugim, kilka zwycięztw nad opozycyą parlamentarną, a zdawał się być wszędzie tak pewnym wygranej, że niemal prowokował walkę. Lewica pokonywana, co chwila traciła umiarkowanie i tem więcej psuła własną sprawę. Odwoływała się ona do ludu, twierdząc, że ten za nią stoi, ale rząd tymczasem, ani większość Zgromadzenia narodowego nie myśli na teraz poddawać pod głosowanie powszechne rozstrzygnięcia sporu pomiędzy sobą a lewicą. Prawdopodobnie zamierza on przy pomocy środków, jakie uchwalone ustawy dały w ręce gabinetu większości parlamentarnej, przygotować teren do przyszłych wyborów i rozwinie całą energię, aby zapewnić sobie ostateczne zwycięztwo w chwili, którą uzna za stosowną do odwołania się do Francyi. Stan niepewności dzisiejszej będzie więc przedłużony, aż do nadziei wyjścia z wyborów Zgromadzenia natchnionego przeważnie elementem konserwatywnym i monarchicznym, co zaledwie na przyszły rok będzie mogło nastąpić.

Zwycięztwa odniesione zawdzięcza gabinet ks. Broglie zjednoczeniu stronnictw monarchicznych i dopóty ma on silne stanowisko, póki to zjednoczenie trwa, albo póki nie znajdzie w izbie takiego poparcia, że będzie mógł poświęcić część obecnych stronników. Toby było dla gabinetu najbardziej pożądanem, przynajmniej okazuje on w niektórych razach, że mu jakby ciąży związek z bonapartystami.

Rzeczywiście kierunek obecnego rządu nie ma nic wspólnego z ludźmi cesarstwa. Podstawą główną gabinetu są żywioły konserwatywne politycznie i społecznie, żywioły religijne, przywiązane do tradycyi i może po części lekceważące wszystko, co nie wyszło z przedrewolucyjnej przeszłości. Bonapartyści przeciwnie wszystko zawdzięczają rewolucyi, nie znają dalszej tradycyi jak 18 *brumaire*, są ludźmi głosowania powszechnego, religijni raczej pozornie niż z zasad i co do przekonań swoich społecznych więcej zbliżają się do lewicy nawet skrajnej, aniżeli do konserwatystów. Od opozycyi dzieli ich 2 grudnia, a teraz jeszcze więcej może 2 września, wspomnienia zbyt świeże i zaostrzona niechęć, ale nie przekonania o sprawach publicznych. Z żywiołami konserwatywnemi sprzęga ich zawiść do lewicy, idea monarchii, którą pragną i spodziewają się wyzyskać na swoją korzyść. Prawica potrzebuje ich dziś, jako stronnictwa zapewniającego jej przewagę głosów w Izbie, a może bardziej jeszcze, jako zdolnych finansistów, ponieważ sama nie posiada ludzi coby chcieli wziąć na siebie ciężar polityki skarbowej. Przytem świat wielkiego przemysłu po większej części zawdzięcza drugiemu cesarstwu swe wyniesienie i daje chętnie poparcie ideom wolno-handlowym, reprezentowanym przez bonapartystów. Niewątpliwie prawica niechętnie zgadza się na ten kierunek ekonomiczny, ale czyni to ustępstwo z konieczności zaspokojenia wpływowych sfer finansowych, których także potrzebuje.

Stosunek zatem bonapartystów do ligi, w której się znajdują, jest taki, że dzielą ich wszystkie zasady, a łączy jedynie chwilowo wspólny interes przewagi nad lewicą. Jeżeli osiągnięte rezultaty w Izbie wydadzą swe owoce w kraju, jeżeli przy pomocy środków przez rząd zdobytych uda się wywrzeć na ludność wpływ w duchu istotnie konserwatywnym, to rząd na przyszłość mniej będzie potrzebował przymierza z ludźmi cesarstwa, będącymi intruzami w stronnictwie konserwatywnem.

Wybór zaledwie jednego bonapartysty do komisyi nieustającej, stanowisko zajęte przez Mac-Mahona, a niechętne przywróceniu stopnia jenerała dywizyi księciu Napoleonowi, dowodzą, że istotnie zbliża się chwila rozpadnięcia się stronnictw królewszczyzny z reprezentantami cesarstwa. Skoro to nastąpi, trzeba być przygotowanym, że nie tak łatwo bonapartyści dadzą za wygranę, a są zaprawni do intryg. Nie przepowiadamy też następstw, tylko chcieliśmy podnieść odrębne stanowisko ludzi cesarstwa w sojuszu stronnictw monarchicznych, które musi prędzej lub później, ale zawsze przed postawieniem jeszcze kwestyi dynastycznej, doprowadzić do walki w obozie zjednoczonej większości parlamentarnej. Walka wspomniana będzie jednym z najciekawszych epizodów długiego parlamentu francuskiego, ponieważ od jej rozstrzygnienia zależeć będzie kierunek, jaki Francya na długi czas przyjmie w polityce wewnętrznej, a nawet zewnętrznej.

KORESPONDENCYA „CZASU".

Wiedeń 29 lipca.

Szach perski Nassr-ed-Din, panujący w Persyi tak długo, jak N. Pan w Austryi, a będący w tym samym wieku, co monarcha austryacki, jutro popołuduiu przybędzie z Salzburga do Penzing, zkąd uda się do Laksenburga, gdzie zabawi najmniéj 10 dni. Zwyczajem wschodnim wjazd Szacha do zamku i parku w Laksenburgu poprzedzi zarznięcie kilku baranów najlepszego gatunku. Na przyjęcie Szacha robią tu takie przygotowania u dworu, jak gdyby Nassr-ed-Din należał do najpotężniejszych mocarzy kuli ziemskiéj. Lecz — omijając wyobrażenia i nawyknienie wschodnie Szacha, do których Europa zastosować się musi, witając go jako gościa, to uroczyste przyjęcie w Wiedniu jest tylko następstwem podobnego przyjęcia, jakie znalazł Szach perski naprzód w Rosyi. W Moskwie i Petersburgu chciano Szachowi imponować bogactwy i potęgą Rosyi, gdyż Persya jest bezpośrednim sąsiadem Rosyi w Azyi. Anglia nie mogła pozostać w tyle za Rosyą i zarządziła, że tak powiemy, wystawę swéj floty i swych fabryk na cześć Szacha. Francya chciała rozwinąć wiele przepychu, aby dowieść, że jeszcze nie upadła pomimo upadku, Włochy nie mogły pozostać w tyle za Francyą, a przecież Austrya, któréj Persya jest mniéj obojętną, niż Włochom, nie pozwoli prześcignąć się Włochom. Austrya bowiem musi mieć baczne oko zwrócone na zabiegi Rosyi w Persyi, a nadto handel wschodni gra tu wielką rolę Otóż źródło i powód uroczystego i wspaniałego przyjęcia, jakie gotują Szachowi, który ma wszelkie przyczyny powrócić do swego państwa z pewną dumą, iż mu cała Europa od morza do morza, od stolicy do stolicy wysłała kwiatami drogę jego z Teheranu i napowrót, a kto wie, czy ten cały jego pochód tryumfalny nie odbije się na Persach i nie przyczyni się do wzmożenia dumy władzcy i despotycznych jego rządów.

Volksfreund ciekawy znowu zawiera artykuł. Broni p. Stremayra przeciw pociskom dziennikarstwa tutejszego, chwali gabinet za umiarkowanie, jakiego dotąd złożył dowody w kwestyach wyznaniowych, ale mimoto powiada, że gabinet jest z pochodzenia swego postępowo-liberalnym, że zatem z pewną obawą oczekuje dalszych jego kroków, a wyznaje, iż bynajmniej mu (tj. *Volksfreundowi*) nie zabraknie odwagi gromić rząd, gdyby poddał się żądaniom skrajnym. Przypuszcza zatem organ kardynała Rauschera możebność zwrotu liberalnego, a trzeba wiedzieć, iż dziennik w mowie będący ostatniemi czasy bywał dobrze poinformowany. Odkąd we Francyi zaczęto używać katolicyzmu jako broni przeciw Prusom, walka konserwatyzmu z liberalizmem w całej Europie wzmogła się widocznie, a kto śledzi pilnie znamiona tej walki, może z łatwością uważać, w jakich chwilach zwycięstwo na jednę lub na drugą zdaje przechylać się szalę. Trzeba bowiem w rachubach politycznych obecnie wychodzić z założenia, opartego na rzeczywistej podstawie. iż konserwatyzm działa wspólnemi siłami we wszystkich krajach i państwach. Warto także zapisać, a uderzyło to zapewne i was, iż *Nowa Presse* dziś wystąpiła z stanowczem *aut-aut* w sprawach wyznaniowych, z góry zapowiadając zadanie pierwszej Rady państwa wyszłej z wyborów bezpośrednich. Ostatnie — pisze *Nowa Presse* — były hasłem zamkniętej Rady państwa, zaś sprawy wyznaniowe będą hasłem następnej Rady państwa, a gabinet je przeprowadzi, jeźli uzyska większość.

Wiadomość błąkająca się po dziennikach, jakoby minister Dr Unger miał otrzymać tekę ministra spraw wyznań w miejsce p. Stremayra, jest po prostu skłamaną. P. Unger zastąpi tylko przez krótki czas p. Stremayra, gdy ten pójdzie na urlop.

Opryskliwy ton pewnych dzienników w nekrologach, poświęconych zmarłej księżnej Lori Schwarzenberg, zrobił przykre wrażenie w tutejszych kołach arystokratycznych.

Wersal 26 lipca.

* Dziwnie się zdarza, że właśnie dzisiaj rok upływa jak Thiers wymógł u Izby uchwałę ceł na płody surowe wprowadzane z zagranicy, a na posiedzeniu dzisiejszem ustawy te mają być uchylone, poczem Izba ma zatwierdzić nowe traktaty z Belgią i Anglią spisane 23go b. m. Konwencya z Belgią jest prostem wróceniem do dawnego traktatu z 1861. Angielska zawiera jedną zmianę tylko, to jest zniesienie nadwyżki opłaty pawilonu (*surtaxe de pavillon*). Obie mają obowiązywać do połowy r. 1877.

Thiers, jak bliżsi jego powiernicy utrzymują, nie może dotychczas sobie wytłómaczyć, jakim sposobem Francya i Europa zniosły spokojnie jego upadek. On, który się mniemał być jedyną tarczą wszechpublicznego pokoju, dziś patrzy na nią złożoną poważnie w muzeum starożytności. Milczał dotąd, ale zaręczają, że ma wystąpić w obronie traktatów handlowych uważanych przezeń za korzystne dla Francyi. Większość Izby innego jest przekonania; i prawdziwie szkoda, iż taki mąż jak Thiers na wzór Roberta Peel, nie ma dość odwagi poświęcić własnych opinij tam, gdzie tego interes kraju wymaga.

Dzisiaj Izba oznaczy dzień na zamknięcie swoich obrad. Zastąpi ją komisya nieustająca licząca znakomitą większość ze stronnictwa konserwatywnego. Ostatnie obrady zgromadzenia dowiodły, że rząd obecny w zupełnéj jest z nim zgodzie, bo cokolwiek tylko było przedstawionem, natychmiast otrzymało jego potwierdzenie.

Najdrażliwsze żądanie ostatniemi dniami wniesione była budowa świątyni na Montmartre pod inwokacyą *Serca Jezusowego*. Na świątynię przyzwalali nasi wolno-myśliciele, ale co ma znaczyć to „Serce Jezusowe? tego przemawiający w ich imieniu Tolain, w żaden sposób zrozumieć nie mógł. P. Carenave de Pradines, który walcząc pod chorągwią Serca Jezusowego, jedno ramie utracił mówił z przekonaniem jakie daje wiara nieobłudna, i kolegów swoich na swoją stronę przeciągnął. Uporu Tolaina nie złamał, a dla czego? oto, że on 8go maja 1871 stawał w obronie Komuny i jéj adherentów a ich zasady anti-religijne aż nadto są znane. Kiedy sławny demagog Blanqui zamknięty będąc w r. 1848 w twierdzy Vincennes, widywał przez okno idących księży, zwykł był mawiać: że to są najwięksi rewolucyi nieprzyjaciele; bo jakże lud podburzyć stawiąc mu przed oczy jego biedę i nędzę, kiedy on patrzy na nich z rozkoszą znoszących nędzę dobrowolną. Do tak szczerego wyznania nie przyniewoli dzisiaj żadnego z wichrzycieli.

Książę Napoleon przybył znowu do Paryża a to w celu protestowania, że w Roczniku wojskowym na r. 1873 wypuszczony został z listy jenerałów dywizyj. Rangę tę miał podwakroć sobie daną w roku 1853 i 1854 przez Cesarza Napoleona a ostatecznie w sierpniu 1870 od główno-dowodzącego marszałka Mac-Mahona. Dzienniki bonapartystowskie popierają jego żądanie, dowodząc, że jeśli wyjątki dla członków rodzin panujących są bezprawne, to i książę d'Aumale urodzony 1822 a mianowany jenerałem dywizyi 1843, nie może legalnie prezydować sądowi wojskowemu na marszałka Bazaine złożonemu. Ważny ten proces o poddanie Metzu, ma się rozstrzygnąć w Compiegne a zacznie się w połowie września. Anglicy najęli prawie wszystkie mieszkania w Compiegne jakie były wolne do najęcia.

P. de Banneville ambasador francuski w Wiedniu ma zamiar wziąć dymisyę i uchylić się zupełnie od życia politycznego. Wice-hrabia de Croy mianowany sekretarzem ambasady przy dworze papieskim, spełniać będzie czynności w zastępstwie p. de Courcelles, którego powrót do Rzymu dopiero w październiku zapowiedziany.

PP. deputowany Wołowski i Julian Klaczko przybyli prawie jednocześnie z Wiednia do Paryża.

Dnia 22go lipca zmarł w okolicach Paryża ks. Feliks Teodor Blondeau, kanonik honorowy Auch i Augustowski, kapłan wielkich cnot i przymiotów. Za lat młodych był on nauczycielem Łubieńskiego, zmarłego na stolicy biskupiéj w Augustowie. Wdzięczny uczeń, mianował swojego nauczyciela kanonikiem swéj kapituły. Ks. Blondeau za powrotem do Francyi, był przez lat dziesięć kapelanem szkoły polskiéj a następnie proboszczem gminy Plaisance. Na pogrzebie tyle było osób, że drobna ich część zaledwie mogła pomieścić się w świątyni. Nasza szkoła polska w całym komplecie miała sobie za obowiązek odprowadzić zwłoki czcigodnego kapłana na miejsce wiecznego odpoczynku.

Komisarz policyi okręgu miasta S. Wiktora, aresztował tylko co przybyłego z Londynu pod nazwiskiem Coudero P. Bolesława Dyonizego Matuszewicza, dawniéj kapitana w wojsku regularnem, a następnie za Komuny pułkownika 20go legionu gwardyi federacyjnéj. Jego powrót do Paryża w tych warunkach, jest prawdziwie niewytłómaczony, bo oddany władzom wojskowym, nie może się spodziewać w najlepszym wypadku, nic innego jak zesłania do Nowéj Kaledonii.

Kraków 30 lipca. Minister wyznań i oświecenia wydał następujące rozporządzenie, które podajemy według *Gazety Narodowej*:

„Na wniosek c. k. Rady szkolnej krajowej galicyjskiej rozporządzam co następuje:

1. Wszyscy kandydaci na nauczycieli gimnazyalnych do historyi i filologii klasycznej, którzy przy składaniu egzaminu swego w języku polskim, nie złożyli żadnego wypracowania klauzurowego w języku niemieckim, mają złożyć osobne niemieckie wypracowanie klazurowe w tym celu, ady dać próbę swojej wprawy i poprawności w koncepcie pisemnym.

2 Wymagania, jakie na mocy §. 14 przepisów gimnazyalnych stawiać należy wszystkim kandydatom stanu nauczycielskiego co do języka niemieckiego, mają obejmować nietylko wiadomości z gramatyki, ale także oczytanie w jednym przynajmniej klasyku niemieckim.

Wyciąg z protokółów posiedzeń Rady Wydziału krajowego za czas od 1go do 30go czerwca 1873.

(Ciąg dalszy).

Wydział krajowy zniósł orzeczenie Wydziału powiatowego i rady gminnej w Jaśle odmawiające byłemu policyantowi miejskiemu Franciszkowi Baciowi, stabilizowanemu na swej posadzie przed wejściem w życie postanowień ustawy gm. wymierzenia prowizyi za 24-letnią służbę.

Wydział krajowy zniósł orzeczenie Wydziału powiatowego w Sanoku, zatwierdzające z pominięciem rady gm. uchwałę zwierzchności gm. Posadzie Olchowskiej, którą zasądzono Franc. Wojtkowską i Macieja Mieleckiego na wynagrodzenie za zrządzoną szkodę polową.

Wydział krajowy nie uwzględnił następujących rekursów w sprawach gminnych:

1. Właścicielki domu Nr. 194 Dz. VIII w Krakowie, przeciw orzeczeniu Rady miejskiej w sprawie odrestaurowania pomienionego domu.
2. Rady gm. Pruchnika przeciw orzeczeniu Wydziału powiatowego w Jarosławiu, mocą którego naczelnik gminy z powodu trwale nadwątlonego zdrowia uwolniony został do pełnienia obowiązku urzędowego.
3. Właściciela domu Nr 11 Dz. IV w Krakowie przeciw rozporządzeniu Rady miejskiéj w sprawie rozebrania drewnianéj przystawki od ulicy.
4. Naczelnika gm. Leszczatowa, zasądzonego przez Wydział powiatowy Sokalski na karę 5 złr. za niedopełnienie prawomocnego polecenia co do obsadzenia drogi drzewami.
5. Kilku mieszczan w Tłustem przeciw orzeczeniu Wydziału powiatowego w Zaleszczykach, którem zniesiono uchwałę Rady gminnéj, zakazującą Schlomie Plotzkierowi warzenia piwa w realności L. 203 w Tłustem.
6. Właścicielki realności Nr $368^2/_4$ we Lwowie przeciw orzeczeniu magistratu i Rady miejskiéj w sprawie uprzątnienia szafy, budki i stolika do sprzedaży wiktuałów z sieni pomienionego domu.
7. Naczelnika gminy Sieniawy zasądzonego przez Wydział powiatowy sanocki na karę 5 złr. za opieszałość w pełnieniu obowiązków służbowych.
8. Zuzanny Mroczek z Radomyśla przeciw orzeczeniu Wydziału powiatowego w Tarnobrzegu, którem odrzucono bezskutecznie skargę rekurentki na zwierzch. gm. o nadużycie władzy urzędowéj.
9. Zwierzchności gm. Woli Skrzydlniańskiéj przeciw uchwale Rady powiatowéj Limanowskiéj, którą odmówiono rekurującéj gminie pozwolenia do zaciągnienia pożyczki 2000 złr. w Nowo Sądeckiéj kasie oszczędności.
10. Naczelnika gminy Lipowca, zasądzonego przez Wydział powiatowy Sanocki na karę 5 złr. za nieprzedłożenie budżetu gminnego.
11. P. Jędrzeja Chomskiego, członka Rady gm, w Chyrowie, przeciw orzeczeniu Wydziału powia-

---

Część literacko-artystyczna

Z WŁOCH.

Towarzystwo pomników i ruin, zwiedzanie kościołów i tych pałaców, co są zarazem rezydencyami arystokracyi i muzeami arcydzieł zbyt wiele w Rzymie zabiera czasu, zbyt porywa i owłada wszystkie władze duszy — aby jeszcze mieć wolę i czas do zawierania znajomości i stosunków, choćby ze względu, że to także ciekawe studyum.

A przecież o Rzymie starożytności i sztuki nie śmielibyśmy czytelnika nużyć wrażeniami profana— lecz o Rzymie społecznym, o ludziach, którzy tutaj także mają w sobie coś pomników, winniśmy zdać sprawę, o ile krótki pobyt nastręczył nam ich poznanie.

Społeczność wiecznego miasta ma ten sam charakter co jego mury i tradycye: wyryta na niej cecha uniwersalności i majestatu. Uniwersalność mówimy, bo tu z natury rzeczy leży węzeł łączący wszystkie narody katolickie. W koło najwyższych dostojników kościoła, książąt i patrycyatu rzymskiego grupują się tutaj grona katolików różnych części świata. Można tutaj robić przegląd różnych narodów, jak one się stykają w duchu rzymskim, katolickim, a zlewają się w jedno jakby z różnych barw łuk tęczy. W defiladzie tej różnych narodowości rozpoznasz łatwo znamiona ich odrębności; gdy Paryż jest jakby wielkim kotłem kosmopolitycznej mody przetapiącym wszystkich na swoją modłę — salon rzymski jest jakby wielką federacyą towarzyską wszystkich ludów katolickich. Każdy tu swoją narodowość zachowuje i zatwierdza; Francuzi są bardziej niemal Francuzami w Rzymie niż w Paryżu, gdzie są tylko gospodarzami i kramarzami wielkiego hotelu i wielkiego bazaru międzynarodowego. Jeźli gdzie to we Francyi patryotyzm zespolił się z wiarą, gdy za obojętnością religijną i materyalizmem szedł upadek miłości ojczyzny. Katolicy niemieccy do Rzymu uciekają, aby odszukać swoje ojczyzny pochłonięte przez zabór pruski. Spotkaliśmy tu parę niemieckich rodzin, jedną z Saksonii świeżo nawróconą, a zwłaszcza młodych luzdi, dla których Bismak był najlepszym misyonarzem. Ruch katolicki w Anglii potęguje miłość kraju w mniej bezwzględnym i egoistycznym kierunku, niż ten w jakiem synowie Albionu pojmują patryotyzm — w katolikach objawia się reakcya idealizmu poświęcenia, powiedzielibyśmy nawet pociąg do mistycyzmu w uczuciach narodowych i w uczuciach religijnych zarazem. Nawet Amerykanie pozbawieni pojęcia narodowości, uczą się w Rzymie wraz z zasadami wiary ogólnem pojęciem ludzkości wraz z wielką tradycyą historyczną, cywilizacyjną i artystyczną starego świata, także i patryotyzmu dla nowego świata.

Wśród tego kalejdoskopu narodów stoi w pośrodku stara społeczność rzymska, jakby jeszcze w togę senatorów i konsulów spowita, ale tak głęboko chrześciańska, że jéj duma od miłości nierozdzielna. Możnaby zrobić osobne studyum porównawcze junkra niemieckiego, gentelmena angielskiego, dawnego pana polskiego i t. p. — ale w tym studyum pierwszeństwo należy się niewątpliwie typowi starej rzymskiej arystokracyi, zauważył jeden z bardzo obyłych światowców; jest to bowiem, dodawał, kwintesencya tego, co wszędzie wyróżnia arystokracyę tylko bez niemieckiej arogancyi, bez angielskiej sztywności, z polską serdecznością a bez polskich panów fantastyczności.

O ile słuszną była ta apologia naszego znajomego, nie mieliśmy czasu ani sposobności sprawdzić — ale to pewna, że w postaciach tych książąt i panów rzymskich jest coś z tych posągów odgrzebanych wśród ruin Romy, ale nie ma pozy nowożytnej modelowej rzeźby.

W ruchu przybywających do Rzymu katolików całego świata jest pewna gorączkowość; ściągają oni z wszystkich krajów z uczuciem poświęcenia dla opuszczonej i pognębionej sprawy kościoła, a widząc stolicę Chrześciaństwa wydaną na łup ateistów i rewolucyi, ulegają często niepokojom, skłonni do mistycyzmu nie tylko religijnego, lecz i politycznego. Niesłychana dramatyczność chwili walki dwóch stykających się ze sobą w Rzymie światów, oddziaływa na ich wyobraźnię, napawają się z namiętnością, tą wonią katolickiej atmosfery, bijącej tu zarówno z katakomb jak z Watykanu, i czekają tylko na znaki niebieskie zwiastujące tryumf. W obec tego nastroju obcych niekiedy w nerwową chorobliwość przechodzącego, zrazu niemal razi spokój i prostota Rzymian. Nie egzaltują się oni tak łatwo w pesymizmie jak i w optymizmie. Nie mają tej sentymentalności religijnej, która wyradza często ową ciasną dewocyę, co miasto pociągać zwykła odpychać chwiejnych. Rzymianie imponują spokojem, spokojem wiary, spokojem miłości dla pamiątek i świętości z 19 wieków nagromadzonych, których są dziedzicami; spokojem poświęcenia dla tego Namiestnika Chrystusowego, w którym uznają swego króla; wreszcie tym spokojem, z jakim patrzą w przyszłość oparci na przeszłości tylu wieków. Rzym przetrwał tyle burz, a wyszedł z nich zawsze pogodnie — przeszedł tyle walk, najazdów, zaburzeń, a wyszedł zawsze zwycięsko. Rzymianie niesklonni przenosić mistycyzmu z religii do polityki, wiedzą, że Opatrzność kieruje historyą po cudownych drogach, ale ludzkiemi tory. Nieraz zdarzyło nam się być świadkiem, jak egzaltacye cudzoziemców niecierpliwiły Rzymian. Cudzoziemcy zwykli tu przewidywać rzezie, komuny i petroleum, lub znów pocieszać się przepowiedniami naciąganemi niekiedy nie bez zabobonności. Spokój rzymskich katolików, nie wyjąwszy samychże dostojników kościoła, nie pochodzi zaiste z moderantyzmu; mają oni namiętność dobra, żarliwość wiary, ale wolni są od nerwowego nastroju. Jest też wielka trzeźwość w ich wierności; świadomość złego i niebezpieczeństw dla przyszłych pokoleń, gdyby trwanie tego stanu zatarło w Rzymie rzymskie uczucia i piętna, ale znają także rękojmie sprawy swej ojczyzny tak zjednoczonej ze sprawą kościoła. Nie ma też w nich upadku ducha, nie ma zwątpienia.

Rzymianie wzięli się do pracy, aby powstrzymać dzieło zniszczenia moralnego. Gdy szkoły oddano pod bezwyznaniowy zarząd włoskiego ministerstwa oświecenia, panowie rzymscy z współudziałem duchowieństwa otwarli szkoły wieczorne dla rzemieślników. Młodzież najwyższej arystokracyi pod prezydencyą margrabiego Patrici, bratanka kardynała wikarego, zrazu postanowiła tylko rozdzielić między siebie nadzór tych szkół, zasady religijne mających wzmacniać. Wnet jednak tak zasmakowali w tem zadaniu pedagogicznem, że dziś spędzają całe wieczory wśród młodzieży rzemieślniczej, pełniąc obowiązki profesorów. Pytamy, czy w jakiejkolwiek stolicy świata złota młodzież arystokratyczna poświęcić by była zdolną zabawy wieczorne, bale, teatra dla pełnienia obowiązków ludowych nauczycieli? Taka miłość oświaty ludu mogła tylko powstać w tem ognisku obskurantyzmu i średniowiecznej ciemnoty.

Żałoba ogólna w towarzystwie rzymskiem nie jest sztuczną manifestacyą — ona jest wypływem usposobienia, poważnej boleści, wstrętu do tych uciech, jakie nowy Rzym przedstawia.

Dzieła miłosierdzia tak rozpowszechnione w Rzymie wymagają zdwojonych poświęceń. Na budżecie Piusa IX w liście cywilnej Papieża pierwsze miejsce zajmował milion dla ubogich. Dziś oczywiście miljon ten ofiarowany w prawdzie z owemi sumami jakie Wiktor Emanuel jako okup przeznacza Papieżowi, za wyrzeczenie się jego praw, spływa napowrót do wypróżnionego skarbu państwa, które w inny sposób nie wynagradza ubogim Rzymu tego ubytku miłosierdzia. Wzrost pauperyzmu od dwóch lat jest niesłychany, powiększa go wzmagająca się drogość, więcej niż podwojone ceny mieszkań, nagromadzenie obcej ludności. Jak z kilku posiedzeń Towarzystwa św. Wincentego Paulo przekonać mogliśmy się, nędza, zwłaszcza na Transtevere i innych przedmieściach od tych paru lat dogoniła nędzę innych stolic, tylko że im jeszcze rzymski proletarjat niedorównywa w demoralizacyi. Rzadkością tu jeszcze małżeństwa dzikie i związki na wiarę, nie było dotąd wypadku niechrzczenia dzieci lub między ludem życia bez sakramentów. Ale czy to nie nastąpi z czasem, gdy gangrena niewiary z północnych zwłaszcza przychodząca Włoch się zakorzeni. Niebawem nędza ludu wzmoże się tem więcej, gdy klasztory będące przytułkiem ubogich, zniesione zostaną. Co ich działanie miłosierdzia zastąpić jest w stanie? liberalne nowe rządy nawet się nie bawią w filantropię bezwyznaniową.

Instytucye miłosierdzia w Rzymie nader się różnią od tak licznie rozgałęzionych zakładów i stowarzyszeń we Francyi. Prawda, że praktyczny zmysł francuski umie miłość bliźniego zorganizować i zastósować do wszystkich materyalnych i moralnych potrzeb i nędz społeczeństwa. Ale też w tem działaniu pod wielu względami podziwiania godnem odbija się ta powierzchowna ruchliwość, ten duch agitacyi, jaki cechuje Francuzów. W Rzymie wszystko ma podstawę tradycyi. W pierwotnej sile utrzymują się tu średniowieczne bractwa i do dziś łączą pod kapturami różnobarwnemi ludzi wszystkich warstw społecznych. Mniej zaś rozwijają się nowe stowarzyszenia. Podobnie i zakony, gdy w innych krajach niektóre z nich utraciły wpływ, jakby się nieco postarzały, w Rzymie wszystkie są młode, zakony żebrzące św. Franciszka zachowały równą żywotność, co zakon Misionarzy lub Sióstr miłosierdzia, bo w wiecznem mieście dla rzeczy duchownych czas nie płynie.

Gdyśmy wspomnieli o bractwach, do ich liczby zaliczyć powinniśmy także obsługę chorych w wielkim szpitalu św. Michała, pełnią ją bowiem nie najemnicy lecz stowarzyszeni ochotnicy wszystkich warstw społecznych. Każdy z członków tego sto-

towego w Staremmieście, zatwierdzającemu nałożoną na rekurenta karę za nieprzybycie na posiedzenie.

12. P. Dawida Pastla naczelnika gm. w Kamionce Strumiłowéj i p. Pawła Wierzbiańskiego członka zwierzchności gminnéj, przeciw orzeczeniu tamecznego Wydziału powiatowego, skazującego obu za zaniedbanie obowiązków w przedmiocie policyi budowniczéj na karę pieniężną. Zarazem uchwalił Wydział krajowy odnieść się do Prezydyum c. k. sądu krajowego wyż. o poparcie władz autonomicznych przy wykonywaniu policyi ogniowéj.

13. P. Piotra Baczyńskiego, naczelnika gminy Baczyny, przeciw uchwale Wydziału powiatowego w Staremmieście, szukającéj rekurenta za niepraw ne wykonywanie policyi miejscowéj w obrębie obszaru dworskiego na karę pieniężną w kwocie 10 złr.

14. Naczelnika gm. w Staremmieście, przeciw orzeczeniu Wydziału powiatowego w Rzeszowie, skazującemu go na karę 5 złr. za nieprzedłożenie statutów kasy pożyczkowéj.

15. Zwierzchności gminnej w Śniatynie, przeciw orzeczeniu tamecznego Wydziału powiatowego, którem odmówiono zatwierdzenia uchwały Rady gminnej w sprawie wydzierżawienia sklepu na skład nafty, z powodu braku kompletu na posiedzeniu Rady miejskiej, wymaganego ustawą do podobnych uchwał.

16. Naczelnika gminy Leżajska, przeciw orzeczeniu Wydziału powiatowego w Łańcucie, skazującemu rekurenta za opieszałość w wypełnianiu obowiązków służbowych, na grzywnę w kwocie 20 złr.

17. Naczelnika gminy Serafinicz, przeciw orzeczeniu Wydziału pow. w Horodence, skazującemu go za zaniedbanie policyi nad czeladzią służbową, na karę pieniężną w kwocie 5 złr.

18. Naczelnika gminy w Jadownikach, przeciw orzeczeniu Wydziału powiatowego w Brzesku, skazującemu go za przekroczenie przepisów policyi budowniczej, na karę pieniężną w kwocie 5 złr. Zarazem zniósł Wydział krajowy pozwolenie budowania domu, przez tegoż naczelnika nieprawidłowo wydane.

Na rekurs zwierzchności gminnej w Jordanowie, orzekł Wydział krajowy, że w myśl §. 27 ustawy gminnej, obowiązaną jest gmina do dostarczania wart nocnych wogóle, a zatem i przy kościołach i przy cerkwiach, że jednak komitet parafialny ma prawo uznania potrzeby osobnej straży nocnej przy kościele lub cerkwi, w którym to wypadku odnośne koszta ponoszą strony konkurencyjne. Z tych powodów uchylił Wydział krajowy zarekurowane orzeczenie Wydziału powiatowego Myślenickiego, że gmina Jordanów obowiązaną jest utrzymywać osobną straż przy kościele, p lecając odstąpienie sprawy komitetowi parafialnemu, dla ocenienia, czy zachodzi potrzeba takiej osobnej straży przy kościele, i wydania odpowiednich postanowień.

Załatwiając rekurs Josla Rotta z Uchawy, Wydział krajowy uchylił orzeczenie Wydziału powiatowego w Lisku, nie zezwalające rekurentowi na budowę domu zajezdnego i polecił, ażeby zwierzchność gminna przeprowadziła rozprawę stosownie do przepisów budowniczych i wydała orzeczenie w pierwszej instancyi.

Przychylając się do rekursu reprezentacyi gminy miasta Nowego Sącza, uchylił Wydział krajowy uchwałę tamecznego Wydziału powiatowego, którą zniesioną została uchwała Rady gm. w sprawie udzielonego pozwolenia na postawienie budki sodowej. Również zniósł Wydział krajowy karę pieniężną w kwocie 20 zł. nałożoną przez Wydział powiatowy na naczelnika gminy z powodu powyższej budki

Wydział krajowy stabilizował Ludwika Osińskiego na posadzie kancelisty przy szpitalu św. Łazarza w Krakowie.

Wydział krajowy zatwierdził nadanie posady lekarza przy szpitalu powszechnym w Samborze Drowi Tomaszkowskiemu.

Wydział krajowy wyznaczył dla żywicielek podrzutków lwowskiego zakładu na drugie półrocze 1873 następujące wynagrodzenie: za dzieci w 1ym roku życia po 2 zł. 30 cent., w drugim roku życia po 2 zł., a za dzieci od 3go do 10 roku życia po 1 zł. 70 cent. miesięcznie.

Wydział krajowy przyjął do wiadomości zawiadomienie Prezydyum c. k. Namiestnictwa, iż postanowiło dla niezbędnej potrzeby ustanowić nowy posterunek żandarmeryjny w Pleśnie w powiecie tarnowskim, w skutek czego zaprojektowany nowy posterunek w Piwnicznej w powiecie Nowo-sądeckim zaniechanym być musi; tudzież iż posterunki żandarmeryjne, które miały być urządzone w Tymbarku i Bełzcu ze względu na stosunki miejscowe w Skrzydlnej i Łubyczy ustanowione będą.

Nadesłaną przez c. k. ministerstwo sprawiedliwości petycyę L. Eichborna z Berlina o ustanowienie sądu powiatowego w Zakopanem, tudzież wniesione do Wydziału krajowego petycye dziesięciu gmin o przywrócenie dawniejszego sądu pow. w Czarnym Dunajcu udzielił Wydział krajowy reprezentacyi pow. w Nowym Targu z wezwaniem o opinię w tej sprawie.

Przedłożoną przez Wydział powiatowy w Żydaczowie prośbę gminy Mikołajowa o zwrot kosztów transportowania powstańców z 1863 r. a mianowicie o wypłatę z funduszu kraj. dodatku podwodowego, odstąpił Wydział krajowy Prezydyum c. k. Namiestnictwa w celu zaspokojenia tych kosztów z funduszu państwowego w moc okólników władzy kraj. z 1863 r Wydział krajowy przyjął do wiadomości zawiadomienie Prezydyum c. k. Namiestnictwa, iż odmówiono najwyższej sankcyi.

a) uchwalonemu przez Sejm kraj. w r. 1872 projektowi do ustawy o sądach pokoju.

b) uchwalonym przez Sejm krajowy w r. 1871 i 1872 projektom do ustaw co do kompletu potrzebnego do uchwał sejmowych, odnoszących się do zmian sejmowej ordynacyi wyborczej; w tym ostatnim względzie uchwalił Wydział krajowy powtórzyć wniosek projektu z 1872 r. a to z uchyleniem objawionego mu powodu odmowy.

Wydział krajowy uchwalił odmówić prośbom magistratu m. Krakowa i m. Wadowic o zwrot kosztów szupasowych tudzież wydatków na przyodzienie szupaśników, ponieważ rzeczonych kosztów i wydatków przed stanowczem uregulowaniem całego szupaśnictwa z funduszu kraj. asygnować nie może; tymczasowo jednakże wolno gminie na mocy dawniejszych dotąd obowiązujących przepisów, tudzież ustawy o przynależności domagać się zwrotu wydatków na przyodzienie szupaśnika od tej gminy krajowej, do której rzeczony szupaśnik przynależnym jest.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Minister skarbu mianował starszego inspektor podatkowego Andrzeja Józefa Lipperta sekretarzem skarbowym, komisarza skarbowego Fryderyka Martera i inspektora podatkowego Teodora Terleckiego starszymi inspektorami podatkowymi w obrębie dyrekcyi skarbowej w Czerniowcach.

Wiedeń 29 lipca. W Gradcu zawiązał się na całą Styryę komitet centralny wyborczy dla wielkiej posiadłości, tak zwanego stronnictwa prawa. Prezes tego komitetu książę Alfred Liechtenstein rozesłał do wszystkich wyborców następujący okólnik:

„Przez sankcyonowanie reformy wyborczej weszło nasze życie konstytucyjne w nowe stadyum, a stronnictwo konserwatywne nie może zaprzeczyć, że stronnictwo przeciwne wszelkie porusza sprężyny, aby na tym nowym teatrze walki nie przyznać wszystkim równych praw. Dla tego konserwatyści powinni się zespolić jak jeden mąż, zapomnieć na chwilę różnicy zdań i przy zbliżającej się walce wyborczej to jedno tylko mieć przed oczyma: Zwrócić ludowi jego odwieczne prawa, a drogiej ojczyźnie upragniony pokój na wewnątrz, dawną świetność na zewnątrz. W tym celu zawiązał się w stolicy kraju komitet centralny wyborczy stronnictwa prawa dla Styryi, który ująwszy całą akcyę wyborczą w swe ręce, postawił sobie za zadanie porozumieć się bezpośrednio z poszczególnemi ciałami wyborczemi, postawić kandydatów i popierać ich wybór. Z tego powodu udajemy się do WPana, jako uprawnionego do wyboru członka wielkiej posiadłości w Styryi, z tą najuprzejmiejszą prośbą, byś WPan z pewnością przybył na wybory i oddał swój głos za kandydatem naszego stronnictwa, którego nazwisko później będzie ogłoszonem, w razie zaś przeszkody, abyś WPan raczył nadesłać w porę pełnomocnictwo podpisane, z pozostawieniem miejsca na nazwisko pełnomocnika, pod adresem niżej podpisanego. Ostatniego dnia przed wyborami odbędzie się zgromadzenie naszego stronnictwa w celu dokonania wyborów na próbę, o czem bliższe szczegóły nadesłane jeszcze później zostaną. W imieniu komitetu: książę Alfred Liechtenstein prezes“.

— W celu ustalenia kontroli budżetu wspólnego na jednakowych zasadach, ułożony zostanie projekt ustawy o stanowisku i zakresie działania wspólnej najwyższej Izby obrachunkowej dla monarchii austryacko-węgierskiej. Projekt ten zawierać będzie postanowienia o odpowiedzialności tej władzy, o jej czynnościach, dalej o zakresie działania wobec kontroli budżetu wspólnego, rachunków państwowych i ewidencyi wspólnego majątku państwowego. *Pester Lloyd* donosi, że nad projektem tym zastanawia się obecnie węgierskie ministerstwo, a wkrótce rada ministrów poweźmie decyzyę w tej mierze.

— Dla usunięcia wątpliwości, kto jest kompetentnym udzielać pozwolenia do zawarcia małżeństwa żołnierzom puszczonym na stały urlop i żołnierzom rezerwy, którzy nie przekroczyli jeszcze trzeciej klasy wieku, postanowiono, że w myśl § 52 ustawy wojskowej pozwolenia takiego udzielać mają powołane do tego przepisami o małżeństwach osób wojskowych z r. 1861 komendy korpusów albo zakładów wojskowych. Podania te wnosić należy do powiatowych władz politycznych, skąd wysłane zostaną do kompetentnych komend.

— Według wykazów rachunkowych węgierskiego ministerstwa skarbu dochody w pierwszym kwartale 1873 r. przewyższają preliminarz o trzy miliony złr.

— Z Belgradu donoszą, że książę Milan zamierzał obecnie udać się do Wiednia, ale z powodu nadzwyczajnych upałów odroczyć musiał podróż do 1 września. Z Wiednia uda się książę Milan do Berlina, Londynu i Paryża. Wczoraj przybył do Wiednia książę Arnulf bawarski.

Rosya.

Według doniesień Kaufmanna, sprzecznych co do działań wojennych z raportami pułkownika Łomakina, w Chiwie istniały dwa stronnictwa: pokojowe i dążące do wojny z Rosyą. Wszystkie osoby należące do pierwszego mają mieć wysoki u ludu szacunek, gdy przeciwnie przywódzcy oporu są znienawidzeni. Chan ulegał tylko przewadze stronników wojny, ale musi być człowiekiem bardzo pokojowych usposobień, skoro sam przybył do obozu rosyjskiego na zaproszenie Kaufmanna, a wystarczyła jedna z nim rozmowa, aby go przekonać o korzyściach i nieodzowności zniesienia niewolnictwa. Akt ten jednak nie wyszedł od Seid Muhameda Rachima, ale 24go czerwca była zwołana rada naznaczona z ramienia Kaufmanna, która w przytomności chana powzięła postanowienie zniesienia niewolnictwa. Jenerał Kaufmann potwierdził tę uchwałę, jako namiestnik cesarza Rosyjskiego. Uwolnienie też ogłoszone zostało w imieniu Cara, a następnie dopiero Chan wydał znaną odezwę w swojem imieniu, ale odwołując się do życzenia cesarza Rosyjskiego.

W skutek tej odezwy, nastąpiły niejakie zamieszki pomiędzy panami i niewolnikami, o których wszakże dotychczas nie można powziąć żadnych szczegółów.

Nie można również wiedzieć, o ile są prawdziwe warunki traktatu podane przez *Golos*; istnieje bowiem rozporządzenie carskie, polecające pułkownikowi jeneralnego sztabu Głuchowskiemu zbadanie dokładne pod względem ekonomicznym i handlowym całego kraju Zakaspijskiego. W tym celu ma on poznać dokładnie drogi od Uralska do morza Aralskiego, ważniejsze punkta ujść Amudaryi i dalej drogi od Amudaryi do morza Kaspijskiego. Ta ostatnia droga może mieć na celu dawny projekt skierowania rzeki Amu do morza Kaspijskiego, po dawnem a dziś wyschłem korycie. Tenże Głuchowski ma zbadać wszystkie porty i przystanie morza Kaspijskiego i oznaczyć ich ważność w stosunkach handlowych z Azyą. Ważniejsze jeszcze znaczenie ma polecenie zbadania stosunków handlowych perskich w Azyi środkowej i porównania ich z widokami handlu rosyjskiego.

Ekspedycya podobna da sposobność Rosyi zbadania dokładnie kraju Zakaspijskiego, a zapewne licznie wystawione forteczki po drodze, zamienią terytoryum powyższe na część rosyjskiej ziemi. Część tego zlecenia, mianowicie zbadanie kraju od Uralu do morza Aralskiego, niezależnie od powyższego rozporządzenia, powierzoną została jeszcze oddzielnie jenerałowi Beznosikowowi, który jednakże z powodu śniegów jakie napotkał na wiosnę, a potem strasznych roztopów, nie wywiązał się w tym roku z poruczonego mu zadania.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 30 lipca. Mniej pomyślny jest dzisiaj stan zdrowia w mieście naszem; raporta urzędowe większą wykazują liczbę wypadków, nie w obrębie atoli samego miasta, lecz głównie na Kazimierzu. Stosunkowo jednak do liczby wypadków śmiertelność nie jest tak wielka, panujące od kilku dni upały zapewne przyczyniły się do zwiększenia epidemii. Wykaz urzędowy z dnia 29 b. m. jest następujący:

W szpitalu Bonifratrów:

Pozostało: 15, przybyło 5, wyzdrowiało —, umarło 3, pozostało 17.

W szpitalu barakowym:

Pozostało: 21, przybyło 4, wyzdrowiało 7, umarło 2, pozostało 16.

W szpitalu Sióstr Miłosierdzia:

Pozostało: 36, przybyło 15, wyzdrowiało 15, umarło 6, pozostało 30.

W szpitalu Izraelitów:

Pozostało 23, przybyło 5, wyzdrowiało 5, umarło 2, pozostało 21.

Razem pozostało: 95, przybyło 29, wyzdrowiało 27, umarło 13, pozostało 89.

Oprócz tego w domach prywatnych umarło dnia wczorajszego na Kazimierzu i Stradomiu osób 20, w mieście i innych przedmieściach osób 2. Znaczny przybytek chorych w szpitalu Sióstr Miłosierdzia pochodzi ztąd, iż pomimo otwarcia szpitala we wsiach przyległych miastu, chorzy na cholerę zgłaszają się ciągle do tego szpitala, a ze względu na nagły przebieg choroby i ze względów ludzkości niepodobna ich nie przyjąć.

— Dziś rozlepiono po rogach ulic następujące obwieszczenie:

Na dzień 15 sierpnia i 8 września przypada wielki odpust w Kalwaryi Zebrzydowskiej w powiecie Wadowickim, na który lud wiejski zazwyczaj z dalekich stron tłumnie się zbiera.

Ponieważ jednak w powiatach zachodnich kraju cholera w ostatnim czasie nader groźne przybrała rozmiary, przeto nasuwa się obawa, by w razie liczniejszego zebrania się ludności z powiatów dotkniętych cholerą, nie nastąpił wybuch cholery w Kalwaryi, którąby wracający pielgrzymi w rozmaite strony kraju roznieśli.

Celem zapobieżenia temu złemu, Wysokie c. k. Namiestnictwo zarządziło stósowne środki, aby obcym przystępu do Kalwaryi na odpust niedozwolono.

O czem się Publiczność, a szczególniej chęć udania się na odpust mających, zawiadamia.

Z magistratu kr. gł. Miasta Krakowa.

Dnia 27 lipca 1873 roku.

— Otrzymaliśmy na wsparcie dla cholerycznych od pp. Henryka i Anny Lisickich 25 złr., które doręczyliśmy Siostrom Miłosierdzia.

— Gabinet archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego otrzymał w darze z pozostałości po ś. p. Janie Radwańskim i ś. p. Andrzeju Dudraku, nieco drzeworytów i litografij przedmiotów starożytnych. P. Filip Pokutyński nadesłał monet kilka.

— Jan Groch i Jakób Baranowski, którzy pracują przy budowli domu na Kleparzu, będącego własnością Banku Galicyjskiego, przytrzymani zostali dnia wczorajszego przez straż policyjną, gdy nieśli kawałki desek z tejże fabryki skradzionych.

— **Skawina** d. 28 lipca 1873.

(N) Nie na wiele zdać się może choćby najregularniejszy i najwstrzemięźliwszy tryb życia każdego pojedynczego człowieka, jeżeli całą siłą dbać nie będziemy o wzorową czystość powietrza pojedynczych domów i tak licznych po naszych miasteczkach zaułków; brak tego wszystkiego w naszem miasteczku, spowodował już i w niem wybuch cholery, która w przeciągu pięciu dni tak silną się okazała, że na tysięczną ludność trzy osoby już umarły a trzy są mocno chore. Ależ-bo wobec tej strasznej epidemii inaczej się stać nie mogło, skoro Zwierzchność miejska — mimo że w Samborku, wsi o miedzę z Skawiną graniczącej, umarły cztery osoby, mimo że w sąsiednim Radziszowie nawet przy podziwienia godnem poświęceniu się X. proboszcza M. Zaussa w niesieniu pomocy cholerą dotkniętym, umarło w przeciągu ostatnich dni dziesięciu kilkadziesiąt osób, zatem więcej niż przez cały czas trwania cholery w r. 1831 — zaledwie wczoraj pewne policyjno-sanitarne uchwały powzięła, o desinfekcyi atoli miasteczka i zakazaniu kupcom, szczególniej zaś izraelitom przybywania z towarami, tandetą i rozmaitemi rupieciami na targi wcale niemyśląc!

Wzmianka ta niechaj skłoni Władze rządowe i autonomiczne do zarządzenia niebawem w naszem miasteczku jak w ogóle w całem starostwie Wielickiem energicznych środków cholerę tamujących, ta ostatnia bowiem na nie czekać nie zwykła, lecz porwie tymczasem tak liczne ofiary, że wszelkie środki dziś tyle pożądane, okażą się później bezskuteczne.

— W Truskawcu umarł 28go b. m. Leon Rasiewicz, doktor praw i adwokat lwowski.

— Pałac laksenburski, niewytrzymujący współzawodnictwa z Schönbrunem i Gödöllö jako rezydencya letnia, od pewnego czasu stał się domem gościnnym dla monarchów różnych części świata. Tu przed trzema laty gościł najpierw książę Napoleon, następnie sułtan, wicekról egipski, a w bieżącym roku zamieszkiwali tu następca tronu niemiecki, królowa Izabella, a obecnie zajeżdża tam koronowany turysta wschodni, szach perski. Wzorem innych dworów, wschodnią wystawnością i blaskiem starają się jeszcze ubarwić wspaniałość rezydencyi letniej. Wszystko też odświeżano i odnawiano w pałacu laksenburskim. Schody, salony i tarasy zamieniono na kląby kwiatowe, w pośród których rozstawiono marmurowe statuy, urny, wykopaliska. Szach jest wielkim wielbicielem natury. W najpiękniejszej części parku urządzono mu wspaniały namiot, bo zwykł on na świeżem powietrzu objadować, przyjmować odwiedziny i przepędzać całe dnie. 500 pokoi pałacu laksenburskiego nie wystarczyły na pomieszczenie odpowiednie rodziny i świty wschodniego mocarza. Jego dwaj stryjowie mieszkają w hotelach w mieście. Program powitania i przyjęcia odznacza się większą ceremonialnością i okazałością, niż przyjęcia europejskich mocarzy. Zdaje się jednak, że szach czy znużony podróżą, czy też nieco cierpiący spóźnił swój przyjazd zatrzymawszy się dzień cały w Salzburgu.

— W Węgrzech założonem być ma na wzór austryackiego Towarzystwa alpejskiego Stowarzyszenie karpackie. Na czele komitetu tymczasowego stanął p. Eg. Berezewiczy i ogłosił odezwę zapraszającą do przystępowania do Towarzystwa. Celem jego jest zbadanie pod względem naukowym gór karpackich, a mianowicie najprzód Tatr, opisanie i publikowanie, ułatwianie podróży do miejsc ciekawych, w ogóle większe zainteresowanie turystów temi górami. Zwykłą siedzibą stowarzyszenia jest Keszmark.

— W okolicach Ojcowa znaleziono w jednej z jaskiń Wierszechowskich kości troglodytów, to jest istot przedhistorycznych. W całej jaskini wykopano przeszło dwa tysiące różnych narzędzi krzemiennych i kościanych, właściwych epoce Mamuta. Znaleziono dalej większą ilość dużych kości, kłów i zębów trzonowych mamuta, kości niedźwiedzia jaskiniowego, rogi jelenia bardzo wielkiego, reniferowe rogi i t. p. Jaskinię tę nazwano jaskinią Mamuta. Uporządkowaniem i opisaniem tego wykopaliska zajmuje się p. Jan Zawisza przy pomocy p. Antoniego Ślosarskiego, laboranta w uniwersytecie warszawskim.

— W Warszawie budują na Wiśle most mający połączyć stacyę kolei żelaznej ze stacyami na prawym brzegu położonemi. Pomost przygotowany od strony Pragi na przestrzeni potrzebnej do robót w tym roku, został już ukończony. Budowa sama rozpocznie się jeszcze w tym miesiącu. Nowy most mający stanąć pod cytadelą, będzie zbudowany na wzór istniejącego przy Zjeździe, to jest systemem kratowym, z kutego żelaza i na ośmiu filarach; ma być dwupiętrowy, dolna część dla powozów i pieszych, górna zaś dla pociągów kolei żelaznej. Kontrakt o budowę mostu tego zawarł rząd z pp. Raul i Lilpop. Koszta wyniosą o koło trzech milionów rubli. Roboty trwać mają lat dwa i most oddany będzie do użytku w lecie r. 1875.

— Pod Radziwiłłowem, stacyą kolei warszawsko-wiedeńskiej, w osadzie Wiernik natrafiono na pokład węgla kamiennego.

— Na kolei warszawsko-bydgowskiej zdarzył się smutny przypadek. W nocy kilka dni temu, drożnik niedaleko stacyi Ostrowy, położył się na drodze w zamiarze chwilowego spoczynku; aby zaś słyszeć lepiej i pewniej nadejście pociągu, oparł głowę na szynie. Tymczasem sen go zmorzył tak silny, iż biedny ten człowiek więcej się nie obudził.

— W Małej Sołtanówce, wsi powiatu Wasilkowskiego, zdarzył się okropny wypadek otrucia grzybami, otruło się bowiem 38 osób, z których umarło 33. Do wspomnianej wioski przyjechała 24 b. m. w odwiedziny p. Nowochocka do syna swego miejscowego parocha; wyszedłszy z całą rodziną do lasu na poziomki, spostrzegła mnóstwo pięknych grzybów, które nazwała „kołpaczkami“ i pomimo że obecne tam włościanki przestrzegały, iż to są szkodliwe grzyby, ona jednak przekonała wszystkich, że w jej miejscu rodzinnem grzyby te jedzą uważając je nawet za rzadkość i obiecała, że pierwsza je zje dla przykładu. Wieczorem usmażono przyniesione grzyby; p. Nowochocka rzeczywiście pierwsza jadła, a inni poszli za jej przykładem i uznali grzyby za tak smaczne, że je posłali staroście cerkiewnemu i dyaczkowi, u których wszyscy je jedli, nawet dzieci małe i częstowali przyjaciół. Skutki były straszne. Najprzód trucizna objawiła się na dzieciach, zaraz w nocy tego samego dnia; umarły wszystkie wśród konwulsyj i jęków. Na drugi dzień rano zachorowali wszyscy, co jedli grzyby i dopiero wtedy spostrzeżono się że to jest otrucie. Lekarz przybył, ale było już zapóźno; do wieczora 25 b. m. umarło osób 20, w ciągu dnia następnego 13, a 5 pozostałych otrutych, czeka według zdania lekarzy, taki sam los. Do jakiego stopnia grzyby te zwane w tamtej okolicy, „mucharami“ są jadowite, okazuje się z tego, że nagle pozdychały psy, koty indyki i kury, jedne najadłszy się grzybów, a drugie wypróżnień i wymiotów z chorych.

— W Filippopoli zmarł w pierwszych dniach b. m. Klemens Przewłocki, b. pułkownik w wojsku tureckiem w czasie kampanii krymskiej.

— Czytamy w *Gazecie Lwowskiej:*

Pewna młoda, wykwintnie i modnie ubrana dama udawała się w tych dniach do policyi londyńskiej z prośbą o radę w następnej sprawie. Przed kilku tygodniami dowiedziawszy się z inseratu, że pewna znana firma spekulująca farbami na włosy, w 48 godzinach potrafi zmienić kolor włosów, przesłała tam listowne zapytanie, czy jej ciemno brunatny kolor włosów możnaby zmienić na złoty. Odebrawszy potwierdzającą odpowiedź, kupiła za dwa talary wskazaną farbę, postępowała wedle informacyi przez tydzień i— straciła większą połowę włosów. Udała się do zakładu ze skargą,

---

warzyszenia ma kilka godzin przeznaczonych tygodniowo do czuwania nad chorymi. Panicz rzymski, ksiądz, zakonnik, lub mieszczanin przybywając do szpitala przywdziewa fartuch, bierze szczotki, mydło, grzebienie i t. p. i udaje się do przeznaczonej sobie sali, gdzie zacząwszy od umycia, czesania i i poprawienia pościeli chorych, zaopatruje ich we wszystkie potrzeby, ogląda i obmywa rany, podaje lekarstwa i pożywienie. Gdy go następny członek stowarzyszenia zluzuje, ulega on wtenczas operacyi okadzenia i dezinfekcyi, aby ze szpitala nie wyniósł zaraźliwej choroby.

Jak są bractwa wykonywujące miłość bliźniego, do pielęgnowania chorych, odwiedzanie więźniów, zaopatrywanie ubogich, grzebania umarłych, — tak znów są bractwa wyłącznie do praktykowania miłości Boga i oddawania mu czci. Jednem z nowszych, a bardzo rozgałęzionych jest stowarzyszenie nieustannej adoracyi Przenajświętszego Sakramentu. W wielu krajach katolickich stowarzyszenia religijne, zwłaszcza zaś Towarzystwo św. Wincentego a Paulo upowszechniało adoracyę Przenajświętszego Sakramentu w czasie czterdziesto godzinnego nabożeństwa przypadającego na ostatki zapustne. Piękna temu zwyczajowi przewodniczy myśl niejako expiacyi i przebłagania Boga w te dnie, tyle dające pokus i okazyj do zgorszenia i przestępowania boskich przykazań, wierni na klęczkach czczą Boga utajonego w niebiańskim chlebie. W Rzymie są bazyliki, w których wystawienie Przenajświętszego Sakramentu jest nieustającem, a raczej niema dnia w roku, aby kolej tego nabożeństwa nie przypadała na inny kościół. Adoracya też odbywa się przez cały rok dzień i noc. Niebrak członków do jej pełnienia.

Życie przeto wiary nie zamyka się w Rzymie w klasztorach, ale obejmuje wszystkie warstwy społeczne. Słysząc tak wiele o nabożeństwie zabobonem i powierzchownem, o którego dziwactwach i hipokryzyi tyle krąży anegdot śledziliśmy bacznie, czy nie spostrzeżemy tego objawów. Wyznajemy, że nam nic niestwierdziło tej opinii o włoskiem nabożeństwie, które nawet przysłowio zestawiając z polskim mostem w podejrzenie podaje. Skłonni jesteśmy przypuszczać, że owe szyderstwa z włoskiego nabożeństwa należą do rzędu tych kalumij charakteru narodowego Włoch, jakieśmy poprzednio wykazywali. Zabobonność ludu, ale gdzież jej niema; biorąc jednak wiarę narodu w szerszem cywilizacyjnem, dziejowem znaczeniu, widzimy, że ten naród któremu danem było być piastunem nowożytnej arki przymierze nie wydał pono ani jednej herezyi, że nie skrzywił wiary mistycyzmem. Nie mówiąc już, że z pośród niego kościół werbował większość następców Piotrowych, nie mówiąc o wielkich Swiętych, o życiu zakonnem, o całej hierarhii kościoła tu zachodzącej swą podstawę, ale tylko, gdy weźmiemy to co w literaturze kościelnej geniusz Włoch stworzył, co wydał w sztuce chrześciańskiej, w poezyi, filozofii — to przyznać mimowoli musimy, że to najpierwszy naród chrześciański. Nabożeństwo rzymskiego ludu wydało nam się spokojne, głębokie, skupione; wiara ludzi wyższego wykształcenia szeroką, systematyczną, gruntowną. Prawda, że jest cześć i przywiązanie do cudownych obrazów i do miejsc tradycyą wsławionych, że Chrystus na szczycie Santa Scala, statua św. Piotra w jego bazylice, obraz Matki boskiej łaskawej, gdzie się nawrócił Ratisbonne w San Andrea della Vale i któż zdoła wyliczyć tysiące miejsc cudownych gromadzą lud pobożny o wszystkich godzinach dnia. Ale czy ta cześć, ta ufność, to przywiązanie jest zabobonem, czyli zobojętnienie dla tych pamiątek nie byłoby upadkiem wiary.

Indyferentyzm naszego wieku wprowadził także obrazobórztwo nie materyalne, ale racyonalistyczne. Włochy nieprzeszły przez żadną szkołę, niedowierstwa dziś dopiero rewolucyjny materyalizm się do nich wkrada. Raziła podróżnych ta wiara i cześć Włochów i stąd powstała większą częścią owa sława zabobonu. Żyjąc w kołach najbardziej katolickich niezdarzyło nam się spotkać w Rzymie dewotki w ciasnem znaczeniu tego słowa.

Obok tej wiary głębokiej, pierwotnej, nieoddzielającej formy od treści lud włoski ulega namiętnościom może gorętszym niż ludy północy, skłonny do nienawiści, zemsty. Lecz, że grzeszy wierząc, to podajrzywano szczerość jego wiary. Nie chcemy już dziś rozumieć, że wiara niewyklucza grzechu, choć go potępia, że można być ułomnym ulegać namiętnościom, a mimo to być szczerym w swej wierze. To właśnie wskazuje, że nasz racyonalizm jest tylko wymówką grzechu, że nie chcemy wierzyć, aby się nieżenować w złem i radzi oskarżamy o hipokryzyę wiarę ludzi ułomnych i grzesznych. Protestantyzm oddzielając formę od treści chrześciaństwa, wymiatając kościół z tego wszystkiego co stanowi węzły życia doczesnego z wiekuistem i szczeble jakóbowej drabiny wiodącej do nieba — prowadził prostą drogą do deizmu. Racyonalizm zrazu przemawiał w imię wielkości Boga i gorszył się formami wiary, aby rozebrawszy kościół z jego szaty zewnętrznej, zostawić tylko hipotezę najwyższej istności, którejby następnie za pomocą materyalnej umiejętności mógł zaprzeczyć. Nie, cześć pamiątek, znaków, relikwij, cała ta wspaniała zewnętrzność katolicka jest nieoddzielną od ducha wiary. Z tych tylko skarbów czerpiąc można utrzymać w sobie życie łaski. Jakoż tu za każdym krokiem spotykają się nagromadzone, że mickiewiczowskiego użyjemy wyrażenia, magazyny dobrego, skarby wiary, modlitwy, surowych umartwień, praktyk i kontemplacyi. A wszystkie te zacisza służbie bożej poświęcone, dziś już rozpędzane przez nowe rządy! — Daremnie chcielibyśmy zwrócić do życia społecznego, towarzyskiego, bo myśl ciągle ucieka do tego co jest treścią wiecznego miasta, do życia wiary.

Jeśli może być jakaś analogia między małym Rzymem polskim, jak nazwano Kraków, a tym wielkim Krakowem świata, jak któryś z szowinistów podwawelskich, nieznajdując wyższego porównania dla wyrażenia swego entuzyazmu, nazwał Rzym — to pewno tej analogii nie ma pod względem łatwości zawiązywania stosunków towarzyskich. Kraków słynie słusznie lub nie z pewnego zasklepienia się i braku siły atrakcyjnej i asymilacyjnej dla nowych żywiołów, ale to pewna, że wieczne miasto, siedziba najwyższej hierarchii duchownej, ognisko najstarszej na kuli ziemskiej arystokracyi gościnnością, łatwością przystępu, co więcej, serdecznem przyjęciem, rodzajem poufałości z jaką przyjmuje obcych, przechodzi wszystkie stolice europejskie.

Oczywiście, nieszukać tu zabaw, zwłaszcza w obecnem położeniu Rzymu, ale społeczność pełna powagi, powiedzielibyśmy, majestatu, która jest zarazem i najpierwszem towarzystwem w świecie i najwyższą szkołą wielkich tradycyj obyczajowych, najświetniejszem ogniskiem życia umysłowego, politycznego i religijnego, nie imponuje swoją powagą, nieodstrasza swoją dostojnością, nie cięży nauką, wykwintnością form a surowością zasad.

Salon rzymski, o ile o nim z krótkich chwil i kilku znajomości sądzić możemy, w niczem nieprzypomina tego, z czego słynie przedmieście St. Germain, lub jego miniaturowe imitacye. Nie ma tu tej atmosfery ciężkiej, z której często uciekać przychodzi do mniej świetnych ale lżejszych sfer. Jednem słowem, nie ma tu nudów. Nudy, to zabijający często towarzysz cnoty i gruntownych zasad. Można poddać się najsurowszym regułom, znosić umartwienia, posty, medytacye, ale niemożna nikogo znaglić do wytrzymywania tej próby nudów. Nudy, to najzgubniejszy symptom, tam się tylko gnieżdżący, gdzie siła żywotna upada. Społeczność rzymska wolną jest od tego symptomatu chorobliwego, nawet tak smutne położenie obecne nieosłabiło tej żywej wyobraźni, niestępiło dowcipu, nieprzygniotło umysłów jakąś ociężałością. Zacząwszy od samego Piusa IX, którego trafność dowcipu powszechnie znana, swoboda ducha, potęga umysłu wszystkich dźwiga i rozpromienia; wszędzie tu spotyka się łatwość obejścia, świetność rozumu, swobodę myśli i ten odrębny włoski dowcip, co umie być poważnym a ponętnym.

Nie ma tu także tej wyłączności, która ma stać na straży tradycyi arystokratycznej, a tymczasem jest tylko dowodem, że zamknięte w sobie kółko obawia się współzawodnictwa nowych nabytków. Salon rzymski, w którym spotyka się co krok kardynałów i najwyższych dostojników kościoła, dyplomatów całego świata, kwiat rzymskiej i cudzoziemskiej arystokracyi ma szeroko otwarte podwoje, przez które wszystko przejść może, co tylko daje rękojmią współnictwa zasad moralnych, obok owego niezbędnego paszportu form towarzyskich. Wyłączność towarzyska, surowe przeciągnięte granice, a zwłaszcza owe podziałki i podpodziałki na kółka i kółeczka w górę coraz bardziej się zwężające, nie są wcale warunkiem arystokratycznego układu społecznego, owszem one są tylko znamieniem przegranej, one się tworzą wówczas gdy demokratyczny żywioł zagraża tradycyi i znagla ją do obwarowania się. Towarzysko arystokracya rzymska jeszcze jest panią u siebie, jeszcze nieobawia się współzawodnictwa, jeszcze ma swój społeczny i cywilizacyjny prymat nietylko nad Rzymem, ale i nad światem. Arystokracya rzymska okryła się żałobą, ale nieustąpiła z swego miejsca, wpływ moralny wywiera równie silny jak dawniej. Wobec niej Kwirynał i jego otoczenie ma wszystkie cechy parweniuszostwa. Rzym ma społeczność, która swojemi związkami sięga na wszystkie narody europejskie. Związki te rodzinne są też ogniwami narodów katolickich. Polsce także nie brak kilku ogniw łączących ją ze stolicą chrześciaństwa.

że nietylko farba była bezskuteczną ale i skóra na głowie uległa nerwowemu rozdrażnieniu i o trzymała radę, aby używała farby z „hiszpańskich much.“ Zapłaciła za ten środek; utraciła znów część włosów, reszta zaś zamiast złotego przybrała kolor piaskowy. Władza policyjna odesłała nieszczęśliwą ofiarę humbugu do prokuratora.

— W Washingtonie patentowano teraz ciekawą maszynę, uniemożebniającą defraudacye kasowe. Przy kasie jest zegar, na którym się nastawia godzinę, o której następnie kasa ma być otwartą. Przed upływem tej godziny nikt jej otworzyć nie zdoła.

Teatr. We czwartek dnia 31 lipca, piąty występ pana Stanisława Dobrzańskiego artysty teatru lwowskiego po raz drugi komedya w 3ch aktach Edmunda Gondinet z francuskiego tłumaczenie warszawskie: *Gavaut Minard i spółka.*

— Dnia 28 lipca piękna pogoda; termometr doszedł do 25·3 od 9·6 R. Barometr ciągle bez większej zmiany; dnia 29 o godzinie 6ej rano wskazywał on 330.23, termometr zaś 13·6 R. Wiatr północno-wschodni.

— We czwartek dnia 31 lipca: Śgo Ignacego Lojoli wyznawcy.

Wystawa powszechna wiedeńska.

Minister wyznań i oświecenia udzielił:

1. Profesorowi uniwersytetu lwowskiego Wawrzyńcowi Żmurce,

Profesorom akademii technicznej we Lwowie:

2. Augustowi Freundowi,
3. Janowi Frankiemu i
4. Dominikowi Zbrożkowi;

Profesorom uniwersytetu w Krakowie:

5. Dr Ignac. Czerwiakowskiemu i
6. Dr Franciszkowi Karlińskiemu.

Profesorom gimnazyalnym:

7. Antoniemu Krygowskiemu we Lwowie.
8. Józefowi Bodyńskiemu w Stanisławowie i
9. Józ. Schittawanzowi w Brodach,
10. Profesorowi szkoły realnej Dr Antoniemu Wierzejskiemu w Krakowie;

Dyrektorom seminaryum nauczycielskiego

11. Wincentemu Jabłońskiemu w Krakowie i
12. Dr. Sewerynowi Dniestrzańskiemu w Tarnopolu,
13. Starszemu nauczycielowi seminaryum nauczycielskiego Ludwikowi Zgórkowi w Krakowie, nareszcie:
14. Okręgowemu inspektorowi szkolnemu Józefowi Sąsiedzkiemu w Złoczowie, zasiłku w celu zwiedzenia wystawy powszechnej w Wiedniu każdemu po sto (100) złr. na podróż.

Również udzielono nauczycielowi zakładu ciemnych we Lwowie na ręce zastępcy Dyrektora W. księdza scholastyka Morawskiego zapomogi sto (100) złr. na podróż do Wiednia na kongres nauczycieli zakładów ciemnych odbyć się mający w sierpniu r. b.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kopalnie węgla w Grudny.

(L.) Kilkakrotne a niedokładne wzmianki o kopalniach w Grudny będących własnością ks. Sanguszków, znaglają mnie do podania kilku bliższych szczegółów.

W Grudny w powiecie Pilznieńskim już przed laty 15tu przez usunięcie się brzegu, okazał się węgiel tak nazwany smolno-błyszczyk. Właściciel Grudny Dr Rutowski rozpoczął też zaraz po tem okazaniu się węgla roboty poszukiwawcze. Lecz czy przez brak funduszów, czy też przez nieumiejętne kierownictwo nie wykazały one ani ciągłości ani rozpostarcia pokładów. Wzywani znawcy nietylko że nie rokowali przyszłości, ale nadto odradzali robienia dalszych wkładów, co było powodem, że aż do roku 1871 ten skarb bezużytecznie pod ziemią spoczywał. W 1871 roku odkrył ks. Paweł Sanguszko w hrabstwie Tarnowskiem i okolicy pokłady rudy żelaznej, wysoki bo do 60 procent żelaza mieszczącej, wyłącznościami górniczemi i wszedł w spółkę z ks. Eustachym Sanguszką, celem exploatowania tych rud. Chodziło wtedy o najważniejszy faktor do tego przedsiębiorstwa potrzebny, to jest — „ogień“ — a zatem mowa o węglu. To dało powód, że ks. Sanguszko *rewir* Grudny nabył, i dnia 15 października 1871 r. węgiel odkrywać rozpoczął p. Józef Jaworski, jako kierujący pracą górników. Trzeba było walczyć z opinią ś. p. Zeisnera i innych powag geologicznych przeczących, aby po tej stronie Karpat mogły się znachodzić szersze pokłady węgla. Tę opinię przy robotach przed laty 15tu wyrazili wezwani górnicy z Prus a nawet ś. p. Kleszczyński, a roboty ówczesne wykryły trudności w ocenieniu przyszłości. Węgiel bowiem wulkanicznie wypiętrzony — w pół góry przełamany tak na północ jak i na południe pod 85tym stopniem upadu a po 21 sążni na 36 stopni dalej w głąb zapada.

Po ciągłości tego pokładu który ma 4 sążnie grubości samym grzbietem złamania został ten pokład węgla na 400 sążni chodnikiem, który zarazem i do odbudowy służy — odkrytym, w rozpostarciu zaś tego pokładu ku południowi szybem na 21°, a ku północy na 1½°. Z początku upad był 85 stopni, po 21 siągach zmniejszył się do 30stopni, i tak w ciągłości jak i rozpostarciu zupełną pewność dalszej kontynuacyi tego pokładu okazuje.

Węgiel jest bardzo intenzywny — nie zostawia po wypaleniu się żadnych obcych substancyj, prócz 3½ % popiołu ma bardzo mało w sobie siarki — jest wysoko płomienny. Nie próbowano dotąd wyprowadzania z niego koksu; a nawet z wstydem wyznać trzeba, że nie był jeszcze chemicznie rozbieranym — ale w prostem kowalskiem lemieszu małe kawałki koksu odrzucał.

Transport węgla z krakowskiego kosztuje od cetnara do Dębicy 27 centów. Gdy Grudna będzie mieć komunikacyę do Dębicy, to już ceną transportu węgiel ten o tyle taniej odchodzić może ku Lwowu jak i koleją naddniestrzańską i Łubkowską. Wychodne węgla okazują się w Gumuiskach przy samej Dębicy, a są także wyłącznościami ks. Sanguszki pokryte. Przed laty 12tu wydobywano węgiel w Stasiówce i Stobierny roboty poszukiwawcze przez ks. Sanguszkę tu prowadzone wykryły, że ten wybierany węgiel przed laty 12tu był to wulkanicznie wypiętrzony odłam, a warstwy wskazują, że go głębiej szukać potrzeba; a nawet rzeczka przez te dwie wsie płynąca po każdej nawalnicy — dosyć duże okruchy węgla na brzegi wyrzuca.

W *rewirze* przez ks. Sanguszków zajętym jest ruda, ogniotrwała glina w Bączałce i Zalasowy, bogate pokłady siarczyku (do wyrobu kwasu siarczanego i sody). W pobliżu Grudny jest wieś Złotorya, w której jak tradycya niesie złoto i srebro exploatowano; lecz najazd Tatarów stare miasta zniszczył, a ludność w Jasyr zabrana; dokument kapituły krakowskiej poświadcza, że monstrancya złota i srebrna do kościoła N. P. Maryi z tych kopalni darowaną była.

W tej to Złotoryi utrzymały się do dziś dnia chodniki i szyby wyłożone modrzewiowem drzewem.

Są przeto w naszym kraju niesłychane skarby pod ziemią, jest dosyć pola do bogacenia siebie i podniesienia bogactwa krajowego. Wszelako nie wystarczają do tego siły choćby najzamożniejszych jednostek; ofiary jakich wymaga kosztowna explotacya górnicza wymaga koniecznie koalicyi kapitału i tworzenia spółek. Książe Sanguszko znacznie już zaryzykował dziś, co jednak doprowadziło już do ważnych rezultatów. Wprawdzie dotąd niezwróciły się koszta przedsiębiorcy, bo sprzedaż węgla utrudniona brakiem komunikacyi. Wszelako jest już zupełna ewidencya olbrzymich pokładów węgla, których rozciągłość i objętość jest już znaną. Najważniejsze przeto zadanie dokonane, dziś już tylko potrzeba przystąpić do żniwa i zbioru, z tych posiewów. Gdy nakład na uprawę i posiew tej roli poszedł z iniciatywy i z kapitałów polskiego pana, oby teraz do żniwa obeszło się bez kapitałów obcych; na to zaś potrzeba, aby się mogła utworzyć spółka krajowa, któraby tak świetnie rozpoczęte dzieło na wzbogacenie krajowców obróciła.

Pierwszy dyrektor kopalń w Grudny p. Józef Jaworski, który z energią i wytrwałością przełamał początkowe trudności wbrew nawet mniemaniu geologów, przypłacił swoją gorliwość ciężką niemocą. Spadł on bowiem do szybu na głowę, doznał ciężkiego poranienia i musiał dla poratowania zdrowia odstąpić kierownictwo. W zastępstwie p. Jaworskiego objął kierunek kopalni p. Syroczyński, który się kształcił do zawodu górniczego w Belgii. Dotąd przeto, jak kapitał pochodził z ręki polskiej, tak i polska ręka kierowała pracę.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH
w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 24, 25, 26 i 28 lipca.

Posady: Adjunkta sądu pow. w Mielnicy; podania w 14 dniach. — W szkole realnej w Stryju dyrektora, nauczycieli: języka polskiego, niemieckiego, jeografii i historyi, matematyki, jeometryi wykreślnej i rysunku linearnego, rysunku odręcznego; podania do 10go sierpnia.— Dyetaryusza w registraturze starostwa w Stryju.— Lekarza więziennego w sądzie krajowym krakowskim; podania w 14tu dniach. — Kancelisty w sądzie obw. w Nowym Sączu; podania w 4 tygodniach.

Licytacye: W sądzie pow. w Brzesku 26 sierpnia licyt. egzek. realn. N. 249 w Jadownikach.— W sądzie pow. w Ropczycach 22 września licyt. egz. połowy grutu N. 34 w Gliniku.— W sądzie pow. w Biały 25 sierpnia licyt. egz. real. N. 201 w Wilkowicach.— W sądzie pow, w Krzeszowicach d. 29 września licyt. egz. realn. N. 2 w Mirowie. — W sądzie pow. w Zassowie 11 sierpnia relicyt. gruntów N. 26 i 27 w Mokrem. — W sądzie obw. w Złoczowie 16 września licytacya egz. sumy 14,000 zł. int. na dobrach Maryanówka na rzecz Katarzny Malczewskiej.

Zawiadomienia: Sąd kraj. krakowski wierzycieli masy Tomasza Fiderkiewicza o mianowaniu zarządzcą masy Dra Hajdukiewicza.— Sąd kraj. krakowski o rozpisaniu konkursu na majątek Arona Kleina kupca w Andrychowie. — Tenże sąd o wpisaniu firmy, „Józef Majer“ cukiernia w Krakowie.— Sąd obw. w Stanisławowie Annę Michalewicz o nakazie zapłaty 93 zł. Herszowi Angelmanowi.— Sąd pow. w Stryju spadkobierców Feliksa Witwickiego o zaint. 253 złr. na rzecz Jakóba Wohlmana na realn. N. 373 w Mikołajowie. — Sąd kraj. lowowski Gezla Auerbacha o nak. zapłaty 100 zł. Joslowi Taubemu.— Sąd kraj. lwowski Aleksandra Lgockiego, Henryka, Władysława i Karolinę Łukawskich, Eleonorę Fichauserową, Maryana Roznowa, Celinę i Konstantego Pieniążków o dozwoleniu wskutek prośby Tow. kred. ziems. we Lwowie na przymusową sprzedaż dóbr Lipniczka na zaspokojenie wierzytelności 1804 zł., kur. Dr Skałkowski. — Sąd obw. w Tarnopolu o wpisaniu firmy: „Uszera Kozowera“ dla przedsiębiorstwa propinacyjnego i dzierżawy młynów w Bucniowie.— Tenże sąd o uznaniu Dymitra Czubatego z Tarnopola za marnotrawcę.— Sąd pow. w Dobczycach o uznaniu Manina Mierczaka z Węgłówki za marnotrawcę.— Sąd obw. w Tarnowie Józefa Wysockiego i Jana Woźniakowskiego o wykreślenie pretensyj na rzecz ich na real. N. 180 na Zawalu własności hipotekowanych. — Sąd obw. w Przemyślu Natana Friedmanna o nakazie zapłaty 100 zł. Abrahamowi Hullerowi.— Sąd obw. w Przemyślu osoby interesowane, iż p. Seweryn Truskolaski wniósł pozew o wykreślenie z dóbr Rostoki obowiązku spadkobierców Onufrego Truskolaskiego do składania rachunków z tychże dóbr od r. 1792, rozprawa 26 sierpnia.

Zawezwania: Sąd obw. w Przemyślu właściciela bielizny damskiej, odebranej Stanisławowi Dobrocie, byłemu palaczowi kolejnemu, który ją skradł w pierwszych dniach marca r. b. z pociągu osobowego na kolei galicyjskiej między Przemyślem a Żurawicą.

Przyjechali do Krakowa od 29 do 30go lipca.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM: Arnold Konrad wł. d. z Kongresówki, Maksymilian Fradyński wł. dóbr z Rosyi, Józef Błażkowski z Warszawy, Jan Thirbach kupiec z Częstochowy, January Kamieński pułkownik z Mińska, Aleksander Jabłonowski z Warszawy, Władysław Rozer Dr medyc. z Tryestu, Ewa Zimmermanowa z Skierniewic, Józef Kornecki z Brzeżan, X. Stanisław Chodyński, Franciszek Krajewski urzędnik, Edmund Kierżnowski, X. Pascalis Koskowski, Ludwik Reineke, Edward Zagrodzki, Amalia Otocka i Barbara Babicka z Warszawy, Wincenty Horpkowski wł. d. z Podola.

HOTEL SASKI: Aleksander Bykowski z gub. Podolskiej, Gustaw Zaborowski z familią z Kongresówki, Gustaw Tarnawski z żoną Dr medyc. z Paryża, Teofil Świerczewski pełnomocnik z Chrobrza, Władysław Waligórski z familią z Tarnawy, Kazimierz Bentkowski z żoną z Włoch, Tytus Burkart z żoną wł. d. z Szwajcaryi, Julia Gołuchowska z Galicyi, Marya Höppen wł. dóbr z Szczawnicy, Paulina Turska z Kongresówki, Karolina Żebrowska, Wanda Misiewiczowa, Stanisław Taylor z żoną, Jan Chróściechowski z córką i Władysław Lipiński z Kongresówki, Stanisław Wróblewski z familią aptekarz z Płocka, D. Tytus Chałubiński prof. uniw., Stanisław Ćwierciakiewicz z familią, Konstanty Szumlański i Antoni Orłowski z Warszawy.

HOTEL POLLERA: S. Süsserman kupiec z Lipska, hr. A. Łoś właśc. dóbr z Kongresówki, M. Huba właściciel dóbr z Kongresówki, A. Arwej właśc. dóbr z Brzeska, Adam Medeksza właściciel dóbr z Warszawy, Stanisław Nahamski kupiec z Wiednia, Zygmut Pollak kupiec z Wiednia, Antoni Nowakowski właśc. dóbr z Drezna, Filip Lewicki z Kongresówki, Józef Łobkaj ze Lwowa, Edward Dałkowski Dr medyc. z Zurych, Przybylska właśc. dóbr z Kongresówki, J. Beledzyński ob. z Kongresówki, G. Trak z Ameryki, Jan Kintzel z Galicyi, A. Machla ze Lwowa, Marya Bembowska wł. dóbr z Kongresówki.

HOTEL pod RÓŻĄ: Marya Skrzyńska właśc. dóbr z Warszawy, Franciszek Schober kupiec z Wiednia, Konstanty Łukasiewicz inżynier z Warszawy, Justyna Brodowska z Warszawy, Teodora Diotté z córkami wł. dóbr z Rosyi, Lucyan Zakusz inżynier z Kijowa, Marya Bronikowska i Józef Bronikowski wł. d. z Kongresówki, Albrecht Bronikowski inżynier z Monachium, Eryk Wasiłowski z Wiednia, Roman Olajossy z Warszawy, Jan Fricz z familią dyr. kopalni z Prus, Melania Pfeiffrowa ze Lwowa, Władysław hr. Wodzicki wł. d. z Kongresówki, Jan Perski wł. d. z Kongresówki, Antoni Jordan wł. d. z Galicyi, Hilary Nestorowicz wł. d. z Rosyi, Jan Januszkiewicz wł. d. z Warszawy, Maksymilian Teuschner kupiec z Passau, Edward Ropp wł. d. z Kurlandyi, Aleksander Krywych wł. d. i Michał Dobrzański z familią prof. z Rosyi.

HOTEL WIKTORYA: Ks. Aleksander Dołgoruki, właściciel dóbr ks. Olga Petrowna Dołgorukowa właśc. dóbr i ks. Aleksy Dołgoruki właściciel dóbr z Kijowa, hr. Józef Ciechoński właśc. dóbr z Zagorzany, hr. Łoś z Wiednia, X. Emil Lambaj z Wiednia, Michał Romiszowski z Szczecna, Jeanmarie z Bukarestu, Marya Szołowska z Warszawy, Baranowska z Warszawy, Jan Selotty właś. dóbr z Rosyi, C. Panier z Francyi, Edmund Stecki z Podola, Maksymilian Guttman z Bytomia, Marya Mejerowa z Königsbergu, Hipolit Wiśniewski z Wiednia, Dyonizy Gruszecki z Odessy, Karol Böttcher kupiec z Bremen, Julian Witowski z Zagorzan.

(Nadesłane).

Wszystkim chorym przywraca siłę i zdrowie bez lekarstw i kosztów Revalescière du Barry z Londynu.

Żadna choroba nie może się oprzeć delikatnej *Revalescière du Barry*, która usuwa bez leków i kosztów wszystkie cierpienia żołądkowe, nerwowe, piersiowe, płucowe, choroby wątroby, gruczołów, błon śluzowych, pęcherza, nerek, gruźlicę, suchoty, dychawicę, kaszel, niestrawność, zatkanie, rozwolnienie, bezsenność, osłabienie, hemoroidy, wodną puchlinę, febrę, zawrót głowy, uderzenia, szum w uszach, nudności i wymioty nawet wśród ciąży, diabetes, melancholię, chudnięcie, reumatyzm, gościec i bladaczkę.

Wyciąg z 75,000 świadectw o wyleczonych chorobach przesyła się na żądanie opłatnie.

Pożywniejsza niż mięso, Revalescière jest o 50 razy tańsza niż lekarstwo. W puszkach zawierających ½ funta 1 złr.50 c., 1 f. 2 złr. 50 c., 2 funty 4 złr. 50 c., 5 f. 10 złr., 12 f. 20 złr., 24 f. 36 złr., Biszkopty Revalescière w puszkach po 2 złr. 50 c. i 4 złr. 50 c. Revalescière chocolatée w tabliczkach i proszkach na 12 filiżanek 1 złr. 50 centów, na 24 filiżanek 2 złr 50 cent., na 48 filiżanek 4 złr. 50 cent., w proszkach na 120 filiżanek 10 złr., 288 filiżanek 20 złr., 576 filiżanek 36 złr. Miejsca sprzedaży: *Barry du Barry et Comp.* w Wiedniu, *Walfischgasse Nr. 8; w Krakowie Józef Trauczyński*, aptekarz, *w Tarnowie W. T. A. Wielogórski* również we wszystkich miastach u znanych aptekarzów i kupców. Z Wiednia uskutecznia się przesyłka w różne strony za zaliczką lub przekazem pocztowym.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Innsbruck 29 lipca. Szach czując się znużonym, nie przedłużał wczoraj podróży, i przepędził noc w wagonie. Dziś jedzie do Salzburga, gdzie jutro odpocznie. Przybyć do Wiednia nie może zatem przed czwartkiem wieczór. Szach zamierza dłużej zabawić w Wiedniu, niżeli wprzódy było postanowione.

Berlin 29 lipca. Pomiędzy ministrem oświaty a naczelną radą kościelną (ewangielicką) zachodzi różnica zdań co do mającego być zaprowadzonem prawa wyborczego w przyszłej organizacyi kościelnej. Pismo 43 pietystycznych kaznodziei niższej Hessyi do cesarza przeciw heskiemu konsystorzowi pełne jest zarozumiałości.

Fulda 29 lipca. Projekt założenia uniwersytetu katolickiego stanowczo zaniechany. Zebrane składki przejdą na stowarzyszenie Św. Bonifacego.

Wiesbaden 29 lipca. Cesarz Wilhelm przybył tu wczoraj wieczorem ze Schlangenbadu, gdzie odwiedził Królewnę włoską.

Bern 28 lipca. Rada narodowa przystąpiła dziś do uchwały Rady stanów o nowej organizacyi Rady związkowej. Radzca związkowy Scherer mianowany naczelnikiem departamentu nowego kolei i handlu.

Wersal 28 lipca. Na dzisiejszem posiedzeniu Zgromadzenia narodowego toczyły się obrady nad ustawą o zniesieniu opłaty dodatkowej od banderY. Po wyjaśnieniu ministra handlu, że ta opłata nic nie przynosiła skarbowi i nie była w stanie stanowić pomocy dla floty francuskiej, przyjęto całą ustawę. Jutro nastąpią obrady nad traktatami handlowemi.

Paryż 29 lipca. Mac-Mahon przeszle dziś orędzie Zgromadzeniu narodowemu, w którem wyrazi zadowolenie z czynności dokonanych w bieżącej sesyi. Dziś nastąpi odroczenie Zgromadzenia narodowego.

Paryż 29 lipca. Podczas feryj Zgromadzenia narodowego ministrowie handlu i skarbu mają przygotować traktaty handlowe z Włochami, z Austro-Węgrami, Szwecyą i Norwegią i ze Szwajcaryą.

Bajonna 28 lipca. Parowiec jeden przywiózł do Fontarabia karabiny Remingtona, które 600 Karlistów uniosło w góry. — Don Carlos i Lizzaraga znajdowali się w piątek w Penaserrada.

Madryt 28 lipca. Powstańcy w Granadzie uwolnili biskupa. Ochotnicy junty aresztowali wiele osób. Kilku bankierów zlikwidowawszy swe interesa, wyjeżdża za granicę. Powstańcy nakładają kontrybucyę na zamożnych. Jenerał Pavia rozpoczął bombardowanie Sevilli. Rząd ma nadzieję, że okręt „Vigilante“ będzie oddany konsulowi w Gibraltarze.

Madryt 28 lipca. Pogłoski obiegają, że znowu dwa niemieckie okręty i angielski okręt pancerny przybyły pod Kartagenę. (Krąży tam dotychczas 3 okręty niemieckie, 1 angielski i 1 francuski). Contreras miał rozwiązać juntę kartageńską. Pogłoska o wejściu jenerała Pawii do Sewilli, nie potwierdza się. Atak na Walencyę prawdopodobnie dziś się rozpocznie. Artylerya tamtejsza przeszła do powstańców.

Madryt 28 lipca. Kolumna Villacampo bez oporu weszła do Castellon i rozwiązała juntę rewolucyjną. Dwa okręty powstańcze z wojskami odpłynęły z Kartageny do Almeryi czy do Malagi. Contreras jest silnie strzeżony w Kartagenie; powstańcy obawiają się, aby się niewydalił. Pomiędzy żołnierzami marynarki i powstańcami liczne dezercye ciągle trwają. Jenerał Pawia szczelnie obsaczył Sewillę. Na zgromadzeniu lewicy i lewego środka, Tutau oskarżał lewicę, że jest winną nieszczęść ojczyzny. Santiro oświadczył, że zgoda jest tylko wówczas możebną, jeżeli lewica potępi powstanie komunistyczne. Lewica wymówiła się od odpowiedzi.

Rzym 28 lipca. *Voce della Verita* pisze: Papież przyjmował w piątek nowo mianowanych biskupów i rzekł do nich, że powinni dobrym przykładem i pobożnem życiem uzyskać przyznanie siebie w dyecezyi. Zalecił im Papież obronę praw kościoła i dodał: „Właśnie w dzisiejszych czasach powstała kwestya pomiędzy kilku biskupami i pewnym rządem katolickim w Ameryce. Wolnomularze wdarli się nawet do rady panującego oraz do stowarzyszeń religijnych i sądzili, że nie będą za to równie jak w Europie potępieni, ponieważ mają na celu miłość bliźniego. To przypuszczenie jest błędne, i zostali wyklęci na równi z innymi.“ — Wybory gminne w prowincyi Neapolu wypadły po większej części korzystnie dla kandydatów liberalnych.

Londyn 28 lipca. Na posiedzeniu izby lordów, lord Stanley zwraca uwagę na sprawę Aczynu, i domaga się złożenia korespondencyi o wymówieniu traktatu z r. 1824. Granville odpowiada, że traktat został zaniechany, ponieważ był niepraktyczny i nieprzydatny. Wniosek Stanleya o przedłożenie korespondencyi, przyjęto. Na posiedzeniu izby gmin, lord Enfield odpowiada na interpelacyę Saudona, że Anglia nie zrzekła się prawa posiadania wysp Aves, do których Venezuela rości pretensye. Lord Enfield dalej w odpowiedzi na inną znowu interpelacyę powiada, że Karliści istotnie rozszerzają się w północnej części Hiszpanii; ale że nie nadszedł jeszcze czas uznania ich za stronę wojującą.— W nieobecności Gladstona odczytał Bruce orędzie królowej o wyznaczeniu funduszów na wydatki potrzebne, z powodu ożenienia księcia Edinburskiego. Obrady nad tym przedmiotem naznaczono na jutro.

Belgrad 29 lipca. Poseł serbski przy Porcie Kristicz przybył tu i wraca do Konstantynopola po wyjściu urlopu. Ze Stambułu donoszą, że Patryarcha wschodni wysłał komisyę na górę Athos, mającą rozpatrzyć skargi na mnichów rosyjskich i bulgarskich.

Podróż Cesarza Franciszka Józefa, do Petersburga, niedawno zapowiedziana przez naszego wiedeńskiego korespondenta, niezawodnie nastąpi, chociaż zapewne nieco później, aniżeli pierwotnie przewidywano. Półurzędowa *Bohemia* podaje w tym względzie stanowczą wskazówkę, że podróż ta była już ułożona na zjeździe berlińskim, a zatem że ówczesne pogłoski o niej miały rzeczywistą podstawę, pomimo zaprzeczeń. *Bohemia* mianowicie pisze: „bezpośrednio po zjeździe trzech Cesarzów w Berlinie, rozeszła się wiadomość, że Cesarz austryacki odda wizytę Cesarzowi rosyjskiemu, pogłoska ta miała istotną podstawę tak w zaproszeniu przez Cara uczynionem, jak w wyrażonem pragnieniu naszego monarchy. Wówczas jednak zaraz podawano w wątpliwość, aby wykonanie tego zamiaru mogło nastąpić przed zamknięciem wystawy powszechnej w Wiedniu. Odwiedziny Wiednia następnie przez Cesarza rosyjskiego w towarzystwie rosyjskiego następcy tronu dokonane i przyjazne usposobienie, jakie się widocznie rozwinęło pomiędzy obu dworami, przyczyniły się jeszcze bardziej do powzięcia przez Cesarza austryackiego stanowczej decyzyi przyprowadzenia do skutku odwiedzin rewizytowych w Petersburgu. Kiedy jednak ten projekt ma być wykonany, o tem dotychczas niema żadnego postanowienia i nie można wcale wiedzieć co za fakta mogły skłonić niektóre dzienniki do zajmowania się podróżą do Petersburga teraz, kiedy nasz Cesarz z podziwianą powszechnie wytrwałością i uprzejmością spełnia rolę gospodarza domu, która to rola przynajmniej do końca przyszłego miesiąca zatrzyma go w Wiedniu. Tyle jest pewnem, że dotychczas nic nie wskazuje na zamiar natychmiastowej podróży, i że ta zależy jeszcze od sezonu, który jak wiadomo dwór carski dość późno zwykł rozpoczynać w Petersburgu.

Car w Warszawie przepędził cały czas w otoczeniu wojskowem na paradach, obiadach i tylko parę razy odwiedził balet warszawski. W niedzielę danym był w Łazienkach wspaniały obiad na 200 osób, na którym Car wznosił toasty za zdrowie cesarzów Franciszka Józefa i Wilhelma i ich armij. Następnie zwróciwszy się do siedzących przy nim Arcyksięcia Albrechta i hr. Berga wzniósł toast za zdrowie przedstawicieli armii sąsiednich i przyjaznych sobie, reprezentowanych tu przez obu marszałków polnych. Arcyksiążę Albrecht przesłał o tem telegramy do cesarza austryackiego i do pułków austryackich, których szefem jest Car. Temi pułkami są węgierski pułk piechoty i galicyjski pułk ułanów.

Kuryer poznański ogłasza okólnik arcybiskupa Ledóchowskiego, nakazujący modły za Papieża i kościół na dnie 12, 13 i 14 sierpnia w całej dyecezyi i udziela uczestnikom tych nabożeństw odpustu zupełnego. Nie mogliśmy się dopatrzeć w okólniku zarzucanego mu przez liberałów stanowiska podburzania przeciw władzy; przeciwnie jest napisany w duchu nadzwyczajnie umiarkowanym, nie dotyka nigdzie stosunków świeckich, a jeśli rozpoczyna się od słów: „przedłużający się z dopuszczenia Bożego, a nawet z dniem każdym wzmagający się ucisk Kościoła świętego i jego widomej głowy na ziemi“, to rzecz sama odpowiada faktycznemu stanowi rzeczy; że zaś katolicy z powodu tego wezwani są do modlitwy nikomu szkodzić nie powinno i nie może.

W sprawie zaboru „Vigilante“ mamy pierwsze odezwanie się półurzędowego organu pruskiego. *Norddeutsche allg. Ztg* pisze: Zabór okrętu hiszpańskiego „Vigilante“ przez pancerną fregatę „Fryderyk Karol“ nastąpiło bez żadnych instrukcyj i upoważnienia cesarskiego rządu. Kapitan Werner będzie musiał wytłómaczyć swe postępowanie. Raportu jego, rząd cesarski jeszcze nie otrzymał.“

Pomimo tak kategorycznego zaprzeczenia sprawa ta nie może być jeszcze uważaną za wyjaśnioną przez wiadomości, którześmy wczoraj według *Temps* podali, jakoby fregata hiszpańska przez wywieszenie chorągwi czerwonej, zamiast flagi narodowej naraziła się na surowe obejście odpowiednio do prawa morskiego. Wreszcie do 28 b. m. kapitan Werner spodziewał się otrzymać nowe instrukcye od swej władzy, i lada chwila będziemy mieli wiadomość, jak mu postąpić nakażą z fregatą po uwolnieniu załogi. Jeżeli jednak kapitan Werner miał przekonanie, że aresztował statek korsarski, to nie powinien był wypuszczać na wolność załogi, ale ją oddać pod sąd właściwy stosownie do prawa morskiego.

Na czele dziennika podajemy kilka uwag o różnicy zapatrywań w większości parlamentarnej Zgromadzenia narodowego we Francyi, która nie wynika z kwestyi dynastycznej, ale ze sposobu zapatrywań na organizacyę społeczną i dążności politycznych. Z tego powodu wydaje nam się rzeczą niezawodną, że wkrótce musi powstać rozdwojenie pomiędzy monarchiczno-królewską większością w większości, a bonapartystami. Jakoż już teraz dzienniki francuskie mówią o pewnem niezadowoleniu bonapartystów, a pogłoska, jakoby mieli oni zamiar ustanowić komisyę kontrolującą działanie komisyi nieustającej Zgromadzenia narodowego, chociażby okazała się nieprawdziwą, zawsze dowodzi, iż w Wersalu również czuć zapowiedź przyszłej burzy. Bonapartyści pragnęli mieć dwóch swoich reprezentantów w komisyi nieustającej; względy, dla których im odmówiono dwóch przedstawicieli w następujący dość charakterystyczny sposób opisuje *Journal de Paris.* „Stronnicy odwołania się do ludu, czyli grupa bonapartystów, pisze ten dziennik, domagała się, aby była przedstawioną w komisyi nieustającej przez dwóch członków swego stronnictwa. Przeciw temu ze strony innych stronnictw konserwatywnych zauważono, że podobne żądanie nie jest usprawiedliwionem ani liczebną siłą tego stronnictwa, ani jego stanowiskiem w Zgromadzeniu, ponieważ stronnictwo odwołania się do ludu, jak sama jego nazwa dowodzi nie przyznaje władzy konstytuanty Zgromadzeniu narodowemu. Pod tym względem zgadza się ono ze skrajną lewicą. Nie można zatem takiego stronnictwa kłaść na równi zresztą konserwatywnych.“

Zgromadzenie narodowe wczoraj zostało zamknięte przyjąwszy traktaty handlowe z Anglią i Belgią, oraz zniósłszy opłatę od pawilonu. W ten sposób upadła zaprowadzona przez Thiersa polityka protekcyjna i nastąpił powrót do wolno-handlowej polityki drugiego cesarstwa. W obradach nad tym przedmiotem przemawiał Rouher słuchany przez cały czas z największym spokojem. Nie mamy jeszcze szczegółowych sprawozdań z tych ostatnich obrad, ale przebieg ich zapewne nie przedstawiał wielkiego interesu. Lewica sprzyjała traktatom wolno-handlowym, a prawica nie mogła im się sprzeciwiać ponieważ wyszły od rządu. Zawsze jest ciekawem, że to samo zgromadzenie w przeciągu tak krótkiego czasu uchwaliło zaprowadzenie systemu protekcyjnego i następnie zniesienie jego, bez żadnej prawie dyskusyi, li tylko dla dogodzenia przeciwnym widokom dwóch rządów będących u steru.

Ks. Broglie zapowiedział w Zgromadzeniu narodowem ponowne wprowadzenie zwyczaju przedstawiania tak zwanej *Żółtej księgi*, obejmującej korespondencyę z dworami zagranicznemi. Pomimo, że zbiór podobny można układać w sposób wcale nieszkodliwy polityce, obawiać się należy, aby Żółta księga nie była powodem do rozpraw politycznych, które tylko zaostrzyć mogą walkę w Zgromadzeniu narodowem i sprowadzić je na pole międzynarodowej polityki, co ani Francyi przyjaciół nie przysporzy, ani nie ułatwi rządowi wcale stosunków dyplomatycznych. Chociaż też zbiór depesz zapowiedziany jest na zebranie po feryach, być może, iż się jeszcze przeciągnie ich ogłaszanie.

Odebraliśmy dziś z Rzymu dosłowne tłomaczenie allokucyi, jaką Papież miał na ostatniem zebraniu kardynałów, ale dla braku miejsca podamy ją dopiero w jutrzejszym numerze.

Z Petersburga zaprzeczono dawniej stanowczo, aby na Podolu rosyjskiem były niepokoje pomiędzy włościanami. Przytoczyliśmy im wówczas wdanie się władzy wojskowej do zamieszek w Dzygówce. Teraz rząd przyznaje ten fakt, ale utrzymuje, że więcej podobnych nie było; tymczasem Kijewlaniu organ jenerałgubernatora Ks. Dundakowa-Korsakowa w sprzeczności z tem zaprzeczeniem podaje szczegóły o zamieszkach również w innych miejscowościach, gdzie także nie obeszło się bez interwencyi wojskowej. Nie mamy dość szczegółów, abyśmy mogli ocenić charakter i powody tych ruchów, nie wiemy też o ile uzasadnionem jest zdanie, że wywołują je nihiliści rosyjscy, ale to pewna, że jakieś zamieszki i jakaś fermentacya pomiędzy ludem na Rusi ma miejsce i że rząd stara się ją ukrywać.

Chedyw egipski wielkiego tryumfu doznaje w swojej polityce, gdyż Sułtan ma wydać okólnik do mocarstw zagranicznych określający nowy stosunek swego wazala, który w ten sposób zyskuje stanowisko prawie zupełnie niezależnego monarchy.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“

Salzburg 29 lipca. Szach tylko co o 1ej z południa przybył tu, witany na dworcu przez władze i tłumy ludności. Kapela honorowej kompanii grała przy wjeździe perskie pieśni ludowe. Szach zanocuje tu. Wieczorem odbędzie się illuminacya gór.

Bern 29 lipca. Rada narodowa przystąpiła do uchwały Rady stanów bez dyskusyi i jednogłośnie, aby zatwierdzić traktat z Rosyą o osiedlaniu.

Perpignan 29 lipca. Komendant wojskowy Manrezy donosi telegrafem, że Karliści napadli na Berga, ale ze stratą odparci, cofnęli się w kierunku na Prats de Llusanes.

Petersburg 29 lipca. Kaufmann donosi, że w chanacie Chiwińskim panuje spokój, wojska rosyjskie są w wybornem zdrowiu, a transport oswobodzonych niewolników do Persyi rozpoczął się drogą na Krasnowodsk.

Kursa. Wiedeń, dnia 30 lipca, godz. — 4% zjedn. dług państwa banku. 67 50. — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 72 70. — Losy z r. 1860 102 40 — Akcye banku 964 — — Akcye kredytow. 210 50 — Londyn 110 80. — Srebro 108·— Dukat —.— — Lombardy 185·—. — Losy z r. 1864 129 25 — Akcye franko-austr. —·— — Napoleondor 8·86.½ — Akcye kolei gal. Karola Ludwika 219 50 — Akcye kolei Lwowsko-Czern. —·— — Akcye kolei północno-wsch. 11·5—— Akcye banku związk. (Vereinsb.) 39—. — Oblig. indemniz. gal. 74·75. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 127·— — Akcye anglo-banku 161·— Akcye kolei rządowej 330— — Akcye kolei siedm. —·—. — Akcye kolei Rudolfa 157·—. — Tramway —·— — Akcye banku budowy 83·50. — Akcye kolei wschodn. 75·50 — Akcye banku anglo-węgiersk. 50·50 — Akcye kolei zjedn. 126 50 Losy tureckie 64·75. — Losy prem. węg. 81·50 Akcye kolei Kaszycko-bogumin. 151·—. Akcye kolei ces. Elżbiety 218·— — Akcye kolei półn. zach. 201·—.— Akcye franko-węgiersk. 26·—.— Ogólny austr. bank. 100·—. — Akcye nowego wiedeńskiego Towarzystwa Tramway —·—.

Usposobienie giełdy: spokojne.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Konkurs

Na obsadzenie dwóch posad prowizorycznych nauczycielek przy nowo utworzonej szkole panieńskiej w Oświęcimiu z roczną płacą 325 złr. Ubiegające się mają swe podania zaopatrzone w przepisane załączniki w przeciągu dni 8miu rachując od 3ciej inseraty, do Rady szkolnej miejscowej w Oświęcimiu przesłać.

Z Rady szkolnej miejscowej.

Oświęcim, dnia 29 Lipca 1873.

Nowogrodzki,
Prezes.

(1452-1-3)

Prof. Dr. Sampson's **Coca** Präparate.
Allein bei Dr. W. Strauss Mohren-Apotheke Wien.

w pudełkach i flakonikach po 1 tal, zawierające najskuteczniejsze pierwiastki rośliny Coca dla rozm. rodzajów chorób wedle osobistych nauk i doświadczeń przy łożu chorych rozm. skomb nowane, leczą prędko i pewno: pigułki I **cierpienia gardła i piersi,** pigułki II i wino **cierpienia żołądka i wątroby i hemoroidalne,** pigułki III i spirytus Coca słabości **systemu nerwowego, newralgie, migrenę itd.** jako też ogóln. i specyal. **osłabienia** każdego rodzaju. Dowodem najrzetelniejszej skuteczności Coca — Alex. Humboldt'a, v. Tschudego, Boerhavego itd. wyraźne świadectwo że pożywanie Coca w Peruwii od najdawniejszych czasów ogólnie, trwale zapobiega **astmie i gruźlicy** i ciało przez całe dnie bez snu i pożywienia przy największem wysileniu utrzymuje przy siłach. Pr. dr. Sampsona pouczająca naukowa rozprawa **bezpłatnie** przez MOHREN-APOTHEKE w **Moguncyi** i składy główne; dla Niemiec — Austryi **Ed. Haubner** w Wiedniu, dla Węgier **J. Török** w Peszcie i **J. E. Pecher** aptekarz Temeswarze, w Pradze **J. Fürst,** aptekarz, naukową rozprawę prof. Dra. Sampsona o wyrobach kokowych opłatnie i darmo. (695-14-30)

WYKŁADY

w Szkole gospodarstwa wiejskiego

(wyższej Szkole rolniczej)

w DUBLANACH,

rozpoczną się d. 1go Września 1873.

Podania o przyjęcie tak na **ucznia zwyczajnego** (składającego egzamina ze wszystkich wykładanych nauk i mającego prawo do pobierania stypendyum), jakoteż na **ucznia nadzwyczajnego** (mającego prawo uczęszczania na wykłady, b z obowiązku składania egzaminów), winny być opatrzone dowodami: wieku, ukończonych nauk i dotychczasowego zatrudnienia — i najdalej do 15go Sierpnia b. r. do Dyrekcyi Szkoły w Dublanach (poczta Lwów) franco wniesione.

Bliższych szczegółów udzieli na żądanie podpisany Dyrektor.

(1422-1-3) **Z. Strusiewicz.**

Zakład i produkcya Nasion

J. Bulsiewicza w Bochni

poleca

nasienie Rzepy pastewnéj ściernianki (Stoppelrübensamen.)

Kwarta polskiéj miary 1 złr. w. austr.

(1163-5-15)

Osoba w pewnym wieku poszukuje miejsca jako nauczycielka do języków polskiego, francuskiego, niemieckiego, muzyki fortepiana i robót kobiecych. Wiadomość w domu pod l. 203 na 1. piętrze przy ulicy św. Anny w Krakowie. (1414-1-3)

ESSENCYA

z Salsaparyli Colbert.

Jeden z najdawniejszych i najskuteczniejszych roślinnych środków, krew czyszczących, w chorobach złego przymiotu (syfilitycznych), zanieczyszczeniu krwi i wyrzutach na ciele. Metoda użycia w polskim języku.

Dostać można w Paryżu w aptece pana Colbert w passażu Colbert, Nr. 7 et 8, — w Krakowie u p. Trauczyńskiego, — we Lwowie u p. Piotra Mikolascha, — Skład główny dla Królestwa Polskiego u pp. Gallego i L. Spiessa w Warszawie. (1241-25-)

New Champion

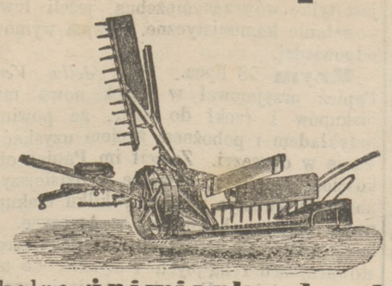

jednokolna **żniwiarka do zboża** i **kosiarka do trawy** z ramami żelaznemi

z fabryki *Waltera A. Wooda* w *Hoosick-Falls* w *Nowym Jorku.*

Machiny te otrzymały już w obecnéj porze 30 pierwszych nagród i uznane zostały również na próbie współzawodniczącéj w dniu 9 b. m. w Leopoldsdorf pod Wiedniem jako najdoskonalsze.

Wooda „New-Champion żniwiarka do zboża z kołem ruchomem 3' wysokiem, 8" szerokiem, ogólnéj ciężkości 912 funt., kosi zboże leżące, koniczynę i t. d. bez wszelkiéj trudności, jest nadzwyczaj lekko zbudowaną i łatwą do poruszania.

Z powodu bardzo licznych zamówień zapas nasz jest już bardzo małym.

Oryginalne amerykanskie, prawdziwe machiny Wooda są do nabycia jedynie przez

A. Mackean & Comp.

w Wrocławiu, w **Krakowie,** w Wiedniu.
przy ul. Basztowéj pod l. 105.

(1442-1-3)

MOLLA PROSZKI SEIDLICKIE.

Proszki te zajmują przez swą nadzwyczajną w najrozmaitszych wypadkach doświadczoną działalność pomiędzy wszelkiemi dotychczas znanemi lekarstwami domowemi niezaprzeczenie pierwsze miejsce. Wiele tysięcy pism dziękczynnych, pochodzących z różnych części całéj monarchii austryackiéj, poświadcza szczegółowo, że proszki te z najlepszym skutkiem używane były i w niektórych chorobach świetne rezultata wyzdrowienia wykazały, a mianowicie: w długotrwałem zatkaniu, niestrawności i zgadze, następnie w kurczach, chorobach nerek, cierpieniach nerwowych, bicia serca, nerwowych bólach głowy, uderzeniach krwi do głowy, gośćcowych porażeniach członków, nareszcie w skłonności do choroby maciczněj, do zamulenia śledziony, do długotrwałego drażnienia na womity i t. p.

Cena pudełka oryginalnego z opisem użycia 1 złr. w. a.

WÓDKA FRANCUSKA i SÓL.

Najniezawodniejsze lekarstwo domowe na wzmocnienie cierpiącéj ludzkości we wszelkich wewnętrznych i zewnętrznych zapaleniach, prawie we wszystkich chorobach zranieniach wszelkiego rodzaju, w bolach głowy, uszów i zębów, zastarzałych uszkodzeniach ciała i otwartych ranach, jątrzących się ranach, zaognieniu jakiéj części ciała, zapaleniu oczów, porażeniach ciała wszelkiego rodzaju itd. itd.

Cena flaszki z opisem użycia 80 c. w. a.

OLEJ TRANOWY z WĄTROBY MIĘTUSÓW.

Najczyściejszy i najskuteczniejszy gatunek tranu lekarskiego z Bergen w Norwegii, który należy odróżnić od sztucznie czyszczonego oleju tranowego z wątroby.

Prawdziwy olej tranowy z wątroby mięturów bywa używanym z najlepszym skutkiem w chorobach piersiowych i płucowych, skrofułach i angielskiéj chorobie (tak zwanéj rhachitis). Wylecza najbardziéj zastarzałe cierpienia gośćcowe i reumatyczne, jak również chroniczne wyrzuty skórne.

Cena flaszki z opisem użycia 1 złr. w. a.

Mają na sprzedaż:

w **KRAKOWIE:** p. Dr. **Sawiczewski** aptekarz, p. **J. Trauczyński** aptek., p. **M. Jawornicki,** p. **J. Jahn;** we **LWOWIE** p. **C. Schubuth,** p. **F. W. Królikowski,** p. **A. Berliner,** p. **Z. Rucker** i pani **Klein** wdowa.

w BIAŁEJ p. Keler apt., J. Berger i Reichert apt.
„ BRZEŻANACH Ad. Kordecki,
„ BRODACH p. Ed. Liska apt., p. E. Grünspan i p. M. S. Franzos,
„ CHORODOWIE p. Z. J. Krynicki,
„ CHOROSTKOWIE p. Fel. Roszkiewicz apt.,
„ CZERNIOWCACH p. Ignacy Schnirch i p. K. v. Chalbazani,
„ DOBROMILU p. A. Grotowski apt.,
„ DROHOBYCZU p. Kleczkowski,
w GLINIANACH p. Heim,
„ HUSIATYNIE p. A. Burnatowicz,
„ JAWOROWIE p. L. Lachowicz apt.,
„ JAROSŁAWIU p. J. Rohm,
„ KALISZU p. J. Puchalski, p. Rzaczyński i p. Olszański,
„ KOŁOMYI p. Daw. Kramer,
„ LIMANOWIE p. Ant. Müller apt.
„ NOWYM-SĄCZU p. Kosterkiewiczowa wdowa,
„ NOWYM-TARGU p. G. Laur,
„ PODGORZU p. S. Schlesinger,
„ PRZEMYŚLU pp. F. Geideczka i p. E. Machalski,
w RZESZOWIE p. J. Schaller i Sp.,
„ SKOLE p. Liebesmann,
„ STANISŁAWOWIE p. Stecher v. Sebenitz,
„ STRYJU p. K. Krzyżanowski.
„ SUCZAWIE p. E. Botezat.
„ TARNOPOLU p. A. Morawetz i p. Buchelt,
„ TARNOWIE p. W. A. T. Wielogórski,
„ WADOWICACH p. Franc. Foltin,
„ ZALESZCZYKACH p. J Kodrębski,
„ ZBARAŻU p. N. Süssermann,
„ ZŁOCZOWIE p. O. Fadenhecht. (87-4-)

PRZEWODNIK PO WIEDNIU I WYSTAWIE

z planem Wiednia i Wystawy, w ozdobnem wydaniu z książeczką notatkową pięknie oprawny, sprzedaje po **2** złr. w. a.

M. DWORSKI

w Krakowie, w Rynku głównym pod Nr. 14.

(1342-2-)

ZDOLNI

AKWIZYTOROWIE

(ajenci podróżni)

znajdą natychmiast przy Reprezentacyi Galicyjskiego Ogólnego Towarzystwa Ubezpieczeń pod dobremi warunkami, jakoteż i za stała pensyą umieszczenie.

Bliższa wiadomość w Krakowie w biórze Reprezentacyi Galicyjskiego Ogólnego Towarzystwa Ubezpieczeń, ulica Sławkowska. (1445-1-4)

Najlepszą ochroną przeciw cholerze

jest **regularne odwanianie!** Do tego nadaje się wprowadzony prawie przez wszystkie **urzędy w Austryi i Niemczech**

Proszek odwaniający

z kopalni i hut A. Gertha w Meronitz pod Bilinem w Czechach. Proszek ten jest **bez woni,** niepotrzebuje **żadnego rozpuszczenia** i jak uznanem zostało **działa natychmiast przeciągle,** prócz tego zaś jest **nadzwyczajnie tani.** Opakowanie w beczkach, tudzież w skrzyniach z paczkami 2 funtowemi z opisem użycia. **Poszukuje się odsprzedających.** (1381)

Szkoła rolnicza imienia Haliny w Żabikowie.

Wykłady półrocza zimowego 1873—74 rozpoczynają się dnia 9 Października r. b. — Zgłoszenia przyjmuje aż do dnia 15 września oraz bliższych szczegółów udziela niżej podpisany.

Dr. Au,
Dyrektor Szkoły rolniczej imienia Haliny,
w Żabikowie pod Poznaniem.

(1451)

DOM KOMISOWY

BANKU GALICYJSKIEGO dla HANDLU i PRZEMYSŁU

w Tarnowie

ogłasza niniejszem, że otrzymał polecenie komisowéj **sprzedaży kości nawozowych** surowych i preparowanych, i uprasza o rychłe zamówienia, ażeby był w możności takowe na czasie wykonać. Na żądanie przyjmujemy zapłatę w ratach.

(861-11-13) **Dyrekcya.**

Woborzc p. T. Ostaszewskiego

jest więcej w tym roku bydła do sprzedania rasy szwajcarskiéj czerwono i czarno-pstrokatéj, równie holenderskie krowy, buhaje, jałównik. Chcący sami przybyć, raczą uprzedzić listownie franco zarząd gospodarczy we Wzdowie przez Rzeszów, Grabownicę stacya telegraficzna w Brzozowie stacya kolejowa w Zagórzu.

Rzepak belgijski Awel cetnar po 8 złr. w. a. (1450-1-3)

CIERPIENIA SZYI CHOROBY KRTANI i UST

Cukierki Dethana

są niezawodnym środkiem przeciw **cierpieniom szyi, utracie głosu, zapaleniu gardła, zwrzodowaceniu, cuchnącemu oddechowi, oparzeniu i nabrzmieniu w gębie,** spowodowanem przez ciągłe **palenie tytoniu** lub **używanie merkuryuszu.** Lekarze zalecają je szczególniéj **kaznodziejom, mówcom i śpiewakom.**

W Paryżu w aptece p. **Dethan,** Faubourg St. Denis, 90, — w Krakowie w aptece p. **J. Trauczyńskiego** pod Koroną w Rynku głównym, — we Lwowie w aptece p. **Mikolascha.** (1250-1-)

Dla zwiedzających Wystawę powszechną w Wiedniu!

Jest umeblowany pokój w najbliższem położeniu wszystkich kursujących omnibusów, jakoteż kolei konnéj w środku miasta, za jeden złr. w. a. dziennie do wynajęcia. — Wiadomość przez grzeczność powziąść można w Handlu skór p. F. Ludwiga w głównym Rynku w Krakowie. (1416-1-3)

KONKURS.

W **Sokalu** jest do obsadzenia posada egzaminowanego **weterynarza** z roczną subwencyą **340** złr. w. a. i wolną praktyką w okolicy.

Podania opatrzone świadectwem uzdolnienia przesłać należy (franco) do Rady Oddziału gospodarskiego w Sokalu najdaléj **do 15go Września 1873 r.** (1357-1-3)

Bez bolu

i bez wstrzykiwania,

bez lekarstw przeszkadzających trawieniu, tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wylecza według zupełnie nowéj metody, doświadczonéj w niezliczonych wypadkach

upławy rury moczowéj,

tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie, gruntownie i szybko

Dr. Hartmann,

członek lekarskiego wydziału,

w Wiedniu, Stadt, Habsburgergas. 3.

Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, bladaczkę, niepłodność, upławy,

osłabienie męzkie,

bez wyrzynania i bez wypalania zołzowych lub kiłowych wrzodów i t. d. Zachowuje najściślejszą dyskrecyę. Na listy z honoraryum z nazwiskiem lub literą odpowiada odwrotnie.

Za nadesłaniem 5 złr. w. a. przesyła odwrotną pocztą lekarstwa wraz z opisem użycia. (1371-1-25)

L. 1241. (1446-1-3)

Konkurs.

Urząd gminny miasta Złoczowa rozpisuje konkurs na posadę budowniczego miejskiego na rok prowizorocznie, a potem stale, z roczną płacą 600 złr. w. a. i obowiązkiem pełnienia robót technicznych, — a wrazie potrzeby pełnienia także robót kancelaryjnych w manipulacyi i koncepcie. PP. kompetenci mają swoje podania zaopatrzone świadectwami wieku, uzdolnienia technicznego, dotychczasowego zatrudnienia i moralności, przed upływem 6ciu tygodni od 1go ogłoszenia tego konkursu do Rady miejskiéj wnieść.

Złoczów, dnia 23 Lipca 1873.

Mijakowski

Poszukuje się bezżennego

Oficyalisty

uzdolnionego do administracyi dóbr, gruntownie obznajomionego z gospodarstwem rolniczém, leśnem, buchhalteryą i z zastępstwem obszaru dworskiego. Odpisy świadectw i zalecenia, z wyszczególnieniem żądanej pensyi, podać można pod adresem: **H. M.** poczta **Dukla.** (1423-1-3)

Dla dwu dam udających się na Wystawę Wiedeńską, **jest do najęcia pokój tani, elegancki i wygodny** u kształcącej się Polki.

Wiadomość odwrotną pocztą, przez biuro komisowe P. Bieńkowskiego, Stadt Elisabethstrasse Nr. 24. (1378-1-1)

On a besoin d'une Française, ayant de bonnes recommandations pour deux petits enfants,

S'adresser: *Rue Frenell 16 Lemberg.*

Mme C. Tustanowska.

(1415-1-3)

L. 36881. (1449-1-3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo wykonania fundamentów i suterenów z przynależnemi robotami grabarskiemi przy budowaniu gmachów dla akademii technicznej we Lwowie, rozpisuje się niniejszem rozprawę ofertową, która się odbędzie na dniu 15 Sierpnia r. b. o godzinie 12 w południe w c. k. Namiestnictwie w biórze c. k. Radcy Namiestnictwa Pana Karasińskiego. Koszta tych robót są w przybliżeniu obliczone na 111.518 złr. 61 c., która to kwota stanowi cenę fiskalną.

Plany robót i warunki wykonania tychże, niemniej też spis cen jednostkowych, przeglądnąć można na placu budowy w biórze c. k. inspicyenta budowy, przy placu Maryi Magdaleny pod Nr. 1 w czasie od 1go do 14go Sierpnia r. b. w godzinach urzędowych od 9tej do 12ej przed południem i od 3ej do 6ej po południu.

Przy tej rozprawie będą mogły być także podawane osobno oferty na podstawie cen jednostkowych dla dalszych robót murarskich i kamieniarskich całej budowy; co do przyjęcia tych dalszych ofert zawierają wspomniane warunki pewne zastrzeżenia.

Chęć mających do tego przedsiębiorstwa wzywa się, by w terminie oznaczonym wnieśli swoje oferty, które sporządzone być mają podług wzoru podanego w warunkach robót wykonać się mających

Oferty, któreby nie były w terminie wniesione lub nieułożone podług podanego wzoru, niebędą uwzględnione.

Z Komitetu dla budowy akademii technicznej.

Lwów, 23 Lipca 1873.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 29 lipca.

(Wartość kuponów do 30 lipca).

	żądają	płacą	wartość kuponu
Srebro austryackie za 100 złr.	109 50	108 25	—
Kupony srbr. płatne „	108 75	107 75	—
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	148 —	147 —	—
Talary pruskie za 100 tal.	166 50	165 50	—
Dukat austryacki 1 sztuka	5 34	5 24	—
Napoleondor 1 sztuka	8 94	8 84	—
Oblig. indemn. galic. za 100 złr.	76 —	74 50	1 16³/₄
4% listy zast. „ „	72 —	70 —	32¹/₄
5% „ „ „	79 —	77 75	40¹/₄
5¹/₂% listy Zst. 36-lt. pł. sr. (Zakł. Kred. krak.)	98 75	98 —	44¹/₂
6% „ „ 36-lt. pł. bn.	92 75	91 50	1 48¹/₂
6% „ „ 18-lt. pł. bn.	93 25	92 50	1 48¹/₂
7¹/₂% „ dłużne „ „	95 75	94 75	1 72¹/₂
6% „ hipot. „ „ 100 zł.	85 50	84 —	2 48¹/₂
6% „ zakł. kred. wł. „ 100 zł.	94 —	92	48¹/₂
5% oblig. poż. kol. węg. „ 120 zł.	99 50	97 —	48¹/₂
Losy prem. węg. za 1 sztukę	82 50	80 —	—
Ak. B. G. d. H. i P. z 4% za 1 szt.	90 —	85 —	2 32¹/₄
„ „ hipotecz. z 200% „	273 —	268 —	64¹/₂
„ kolei Karola Ludwika zł. 210	222 —	219 —	84²/₃
„ „ Lwow.-Czern. „ 200	138 —	135 —	2 47¹/₄
„ „ Warsz.-Wied. za rb. 60	96 —	94 —	24¹/₆
4% listy zast. Kr. P. I. ser. 100	95 50	94 —	41
4% „ „ „ „ II. „ 100	94 50	93 25	41
5% „ „ „ „ za rsr. 100	94 50	93 25	50¹/₂
4% „ likwid. Król. Pol. 100	81 —	79 —	65¹/₂
Oblig. kolei rumuńsk. tal. 100	41 —	39 —	—

Wiedeń 29 lipca.

5% zjednocz. dług pańs. bank.	67 80	67 70	
5% „ „ „ srebr.	— —	73 30	
„ Oblig. indemniz. niż. Austr.	94 —	93 —	
„ „ „ czeskie	95 —	94 —	
„ „ „ węgierskie	77 50	77 —	
„ „ „ galicyjskie	75 50	74 50	
„ „ „ bukowińskie	75 —	74 50	
„ „ „ siedmiogr.	75 10	74 75	
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	97 75	97 25	
Listy zastawne.			
5% Banku narod. losy	— —	95 —	
4 „ galicyjskie	71 50	70	
5 „ „	79	77 —	
6 „ gal. zakł. kred. włosc.	93 —	92 50	
5 „ węgierskie losy	80 50	80 —	
5 „ zakł. kredyt. austr.	100 50	100 —	
5 „ zakładu kredyt. austr. spłacal. w 33 latach	87 50	87 —	
5 „ Domin. państ. 120 złr.	120 50	119 50	
Pożyczki loteryjne.			
Losy pożycz. z roku 1839	267 —	265 —	
„ „ „ 1854	92 50	92 —	
„ „ „ 1860	102 60	102 30	
5% losów pożyczki austryac. państw. r. 1860	113 —	112 50	
Losy pożyczki z r. 1864	130 —	129 50	
„ prem. pożyczki węg.	82 —	81 50	
„ Comorente	26 —	25 —	
„ Kredytowe	161 50	160 —	
„ żeglugi parowej na Dunaju	95 —	94 —	
„ księcia Salm	— —	— —	
„ „ Palfy	24 50	23 50	
„ „ Klary	36 —	35 —	
„ hr. St. Genois	27 —	26 —	
„ miasta Budy	27 —	25 —	
„ księcia Windischgraetz	21 —	20 —	
„ hr. Waldstein	— —	— —	
„ hr. Keglevich	15 —	14 —	
„ Rudolfa	14 —	13 —	
Akcye banku i przem.			
Banku narod. austryac.	975 —	973 —	
Zakładu kredytowego	213 50	212 —	
Żeglugi parow. na Dunaju	570 —	568 —	
Kolei północ. Ferdynanda	2095	2085	
Kolei rządowej fr. a.	331	332 —	
„ zachod. c. Elżbiety	219 —	218 —	
„ Pardubickiej	— —	— —	
„ Południowej „	186 —	185 —	
„ Galicyjskiej	221 —	220 50	
„ Czerniowieckiej	137 —	136 —	
„ Albrechta	— —	— —	
„ węg. półn.-wschod.	117 —	115 5	
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	157 50	157 —	
„ Alföldsko-Fiumańskiej	155 —	154 —	
„ Koszycko-Bogumił.	152 50	151 50	
„ Siedmiogrodzkiej	152 —	150 —	
„ Cisańskiej	203 —	— —	
„ wschodnio-węgierskiej	76 —	75 50	
„ austryack. półn.-zach	204 50	203 50	
„ Franciszka Józefa	209 50	208 50	
Banku anglo-austryackiego	162 50	162 —	
„ anglo-węgierskiego	51 50	50 50	
„ austryackiego ogólnego	102 —	100 —	
Zakładu Kredytowego węg.	121 —	119 —	
Banku franko-austryackiego	69 50	68 50	
„ franko-węgierskiego	28 —	27	
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	96 —	95 50	
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —	
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	79 50	78 50	
„ galicyjsk. hipotecznego	— —	— —	
„ austryack. związkow.	37 —	36 50	
„ dla obrotu ogólnego	127 50	126 50	
Towarzystwa wyrobu cegieł maszyn. we Lwowie	— —	— —	
„ rektyfikacyi spirytusu w Czerniowcach	— —	— —	
Akcye tureckie 400 frank.	65 —	64 80	
Obligi pierwszeństwa.			
Kolei Naddniestrzańskiej	48 50	47 50	
„ Koszycko-Bogumińskiej	93 —	92 75	
Kolei cesarz. Elżbiety 5% za (sr. pruski. 100 złr.)	94 50	94 —	
„ Emissya z r. 1862	93 25	92 75	
„ państwowa 81. 500 fr.	134 50	133 50	
„ Emissya z r. 1867	128 50	127 50	
„ południowa 81. 500 fr.	110 —	109 50	
„ Bony 1870 1874 6%	— —	— —	
„ półn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	91 50	90 —	
„ „ 100 złr. w. a.	87 50	87 —	
„ „ w srbr. 5%	107 25	106 75	
„ zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	94 —	93 —	
„ połudn. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	79 —	— —	
„ 5% w srebrze	98 —	97 —	
„ gal. Kar. Ludw. 300 z. w. a. w srebr. 5% za 100	— —	102 50	
„ Emissya II.	93 50	93 50	
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	74 50	74 —	
„ Emissya z r. 1867	85 50	85 —	
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	86 —	85 —	
„ ks. Rudolfa 300 złr w. a. w srebr. 5% za 100 zł.	94 25	93 75	
„ północna czeska po 300 złr. (sr. 5% za 100)	100 75	100 25	
Towarz. żeglugi par. na Dun. za 100 złr. m. k.	— —	— —	
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —	
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	90 50	90 —	
Waluty.			
Cesarskie korony	— —	— —	
„ dukat na wagę	5 29	5 27	
„ „ obrączkowy	— —	— —	
Złoto *al marco*	— —	— —	
Napoleondory	8 87	8 86	
Fryderyki	— —	— —	
Luidory (niemieckie)	— —	— —	
Suwereny angielskie	11 25	11 15	
Imperyały rosyjskie	— —	— —	
Srebro	108 50	108 25	
Srebro, kupony	108 85	108 50	
Talary związkowe	— —	— —	
Pruskie bilety kasowe	1 66¹⁰	1 66²⁰	

Lwów 29 lipca.

Dukat holenderski	5 26	5 19	
„ cesarski	5 28	5 22	
Półimperyał rosyjski	9 10	8 95	
Rubel srebrny rosyjski	1 78	1 68	
„ papierowy	1 48	1 47	
Talar pruski	— —	— —	
Listy zast. Tow. kr. gal 5%	79 —	77 —	
„ „ „ „ 4%	71 —	70 —	
„ „ Banku hipoteczn.	85 —	84 —	
Obligi indemn. bez kuponów	75 50	74 75	
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	222 50	220	
„ lwowsko-czernio.	134 —	133 —	
„ banku hipoteczn. gal.	— —	— —	

Warszawa 28 lipca.

Listy zastawne I ser. rub.	95 30	95 —	
„ „ 2 „ „	94 15	93 85	
„ „ kupon „	—	37⁷/₉	
„ „ nowe „	94 35	94 5	
„ „ kupon „	—	50	
„ likwidacyjne „	80 15	79 85	
„ „ kupon „	—	61¹/₉	
Kolej warszawsko-wiedeńska	95 —	— —	
„ „ bydgoska	73 —	72 35	
„ „ terespolska	114 50	114 —	
„ „ łodzka	104 50	—	

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych	Pociąg pospieszny wieczór g. m.	Pociąg osobowy przed poł. g. m.	Pociąg mięszany wieczór g. m.
w kier. z Krakowa do Lwowa:			
z *Krakowa* do *Lwowa* (odch.	9 35	11 18	10 44
(przy.	„ 5 57	w. 9 45	r. 10 50
z *Tarnowa* (przych.	11 22	1 28	1 10
(odchodzi	11 27	1 34	1 17
z *Rzeszowa* (przych.	n. 1 18	4 10	3 58
(odchodzi	„ 1 23	4 18	4 8
z *Przemyśla* (przych.	r. 3 24	w. 6 39	r. 6 54
(odchodzi	„ 3 30	w. 6 54	„ 7 8
		przed. poł.	w nocy
z *Krakowa* do *Wieliczki* (odch.	—	11 30	11 —
(przy.	—	12 10	11 39
		rano	wieczór
z *Wieliczki* do *Krakowa* (odch.	—	r. 6 19	7 40
(przy.	—	„ 6 54	8 18
ze *Lwowa* do *Krakowa* (odch.	11 28	r. 5 5	w. 5 5
		poc. mię.	
ze *Lwowa* do *Brodów* (odchod.	r. 6 27	n. 11 —	p. 12 —
(przych.	—	r. 9 22	„ 3 48
z *Brodów* do *Lwowa* (odchod.	—	n. 4 18	w. 4 3
(przych.	—	w. 7 58	p. 11 45
ze *Lwowa* do *Czerniowiec* (odc.	r. 6 47	w. 11 43	pp. 12 15
(przy.	„ 1 15	r. 10 40	n. 12 37
z *Czerniowiec* do *Lwowa* (odch.	w. 4 6	5 49	„ 3 37
z *Czerniowiec* do *Lwowa* (przy.	n. 10 43	n. 3 58	p. 3 45
z *Wiednia* do *Krakowa* (odch.	r. 10 30	r. 8 —	pp. 4 45
dto pociąg mięszany	—	w. 8 30	pp. 5 —
z *Wiednia* do *Krakowa* (przy.	w. 8 30	w. 9 26	r. 10 58
dto pociąg mięszany	—	— —	p. 12 —
z *Krakowa* do *Wiednia* (odch.	r. 7 30	r. 5 46	pp. 3 39
dto pociąg mięszany			„ 10 10
	po poł.	wieczór	rano
z *Krakowa* do *Wiednia* (przy.	5 20	7 20	4 3
dto pociąg mięszany	—	r. 4 54	r. 4 18
z *Krakowa* do *Warszawy* (odch.	r. 8 —	pp. 3 30	—
z *Krakowa* do *Wrocławia* (od.	r. 5 46	r. 8 —	—

Czcionkami Drukarni *Leona Piaskowskiego.*

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*